NUMER 100.

DZIENNIK POWSZECHNY

20 Kwietnia / 2 Maja 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 2 Maja 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan, zgodnie z opinją Rady Administracyjnej przez Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Namiestnika przyjętą, Najmiłościwiej udzielić raczył medale srebrne na wstążce orderu św. Włodzimierza, z napisem: „za ratowanie ginących", do noszenia w pętlicy:

1) Mośkowi Majergrünowi, krawcowi zamieszkałemu w m. Bolesławcu, powiecie Wieluńskim, gubernji Warszawskiej,—i

2) Walentemu Kazimierczakowi, strażnikowi policji Warszawskiej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Oświadczenia hr. Russela w izbie lordów co do sporu amerykańskiego, pod względem jednej kwestji były zadowalniające, ponieważ p. Seward polecił oficerom floty związkowej, nie rozpieczętowywać pakietów pocztowych znajdujących się na zabranych statkach angielskich, lecz pakiety te odsyłać do miejsca przeznaczenia. Za to kwestja prawności zajęcia statków nie została jeszcze rozstrzygniętą; decyzja komisji zdobyczy w Nowym Jorku nie jest jeszcze wiadoma; zdania zaś prawników korony, nie chciał zakomunikować lord Russel. Według paryzkiego *Esprit public*, prawnicy ci oświadczyli się za prawnością zajęcia statku *Peterhoff*.

Objaśnienia *Timesa* odejmują wyższe znaczenie zarzutom stawianym przeciw postępowaniu p. Adamsa, który wydaniem listu glejtowego jednemu ze statków angielskich, wcale nie chciał sobie przywłaszczać prawa kontroli, przeciwko któremu było obowiązkiem rządu angielskiego zaprotestować. Dla tego dziennik ten wnosił, że stosunki pomiędzy p. Adamsem a gabinetem londyńskim, mogą być nadal zachowane. *Evening Star* donosi, z dobrego, jak powiada, źródła, że nieporozumienia pomiędzy p. Adamsem a *Foreign Office* zostały usunięte i że po objaśnieniach złożonych przez tego posła, przywrócone zostały najżyczliwsze stosunki pomiędzy nim a hr. Russelem.

Według korespondencji z Paryża, lord Cowley zakomunikował p. Drouyn de Lhuys depeszę swego rządu, żądającą objaśnień, jakie stanowisko przyjęłaby Francja w razie silniejszego sporu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Z powodu tego, w Paryżu krążą pogłoski, jakoby na nowo wszczęte zostały układy co do pośrednictwa mocarstw europejskich pomiędzy stronami walczącemi w Ameryce.

Ciało prawodawcze francuzkie ukończyło 28 Kwietnia rozprawy nad budżetem na r. 1864, oraz nad budżetem prostującym. Oba przyjęte zostały 240 głosami przeciw 7, zatem do zwykłych 5 opozycyjnych głosów, przyłączyło się jeszcze dwa nowe. Zapowiedano że p. Keller, który podobno jest jednym z tych co przyłączyli się przy tem głosowaniu do opozycji, miał wystąpić z energiczną mową przeciw budżetowi, p. Billaut zaś przy tej sposobności podać pewne uspokajające objaśnienia co do polityki zewnętrznej, lecz obie te pogłoski nie urzeczywistniły się. Ponieważ izba ma jeszcze uchwalić w ciągu obecnych posiedzeń kilka ważnych projektów do prawa, zapewne nastąpi nowe odroczenie jej posiedzeń do 10 Maja.

France zaprzeczyła wiadomości o wysłaniu z Paryża noty do Rzymu w przedmiocie reform, uznając tę wiadomość za wymysł turyński. *Perseveranza* utrzymuje także, iż nota podobna nie istnieje, lecz zapewnia że poseł francuzki w Rzymie ustnie przypomniał kardynałowi Antonellemu jego obietnice, na co otrzymał odpowiedź, że wprowadzenie reform, zależne jest od ukończenia prac w tym przedmiocie przez wyznaczoną do tego komisję i życzeń Ojca Św., który poprzednio pragnie własnemi oczyma przekonać się o potrzebach prowincij, a w tym celu w tych dniach ma wyjechać na objazd swych posiadłości. Ambasador francuzki miał przyznać słuszność uwag kardynała Antonellego.

Z Rzymu donoszą, że Franciszek II z swemi stronnikami obmyślił nowy plan kampanji, mający na celu „uszlachetnienie" i „umoralnienie" walki w neapolitańskich prowincjach. Franciszek II nie chce żadnego stosunku z rozbójnikami. Pieniędzy na te wyprawy podobno nie brakuje. Z powodu zamierzonej kanonizacji, matki Franciszka II, Krystyny Sabaudzkiej, *General Correspondenz für Oesterreich* powiada, że gdyby ten nieprawdopodobny zamiar został doprowadzony do skutku, pociągnięto by część ludności neapolitańskiej na obronę syna Świętej.

Członkowie deputacji greckiej byli przyjmowani przez Króla duńskiego, ale nie w charakterze urzędowym, w którym to charakterze dopiero wtedy otrzymają posłuchanie, kiedy książę Wilhelm stanowczo przyjmie ofiarowaną mu koronę. Jednakże Król zalecił marszałkowi dworu, aby członkom deputacji zapewniono wszelkie przywileje posłów zagranicznych.

(*Ind. bel., Patr., W. Z., Schl. Z.*)

Anglja.

Londyn, 27 Kwietnia. Gazeta *Daily Telegraph* ogłasza wiadomość nadesłaną przez korespondenta tego pisma w Portsmouth i poczerpniętą z dobrego źródła, że rząd angielski postanowił posłać na wody zachodnio-indyjskie wszystkie, w czynnej służbie obecnie znajdujące się statki pancerne. Są to okręta „Warrior", „Black Prince", „Defence" i „Resistance", stojące w Portsmouth.

Anglicy są również zagniewani na amerykan, jak ci ostatni na anglików. W sferach politycznych, wielkie zawikłania dyplomatyczne z rządem waszyngtońskim uważane są za nieuniknione, lecz o możności wybuchu wojny z Ameryką mniej tu myślą niż w Paryżu. Angielskie towarzystwa ubezpieczeń przyjmują dotąd asekurację od towarów ekspedjowanych do Ameryki północnej za mniejszą opłatą niż towarzystwa francuzkie. Zachowanie się Francji w sporze Anglji ze Stanami Zjednoczonemi zadowalnia rząd tutejszy, który jest przekonany, że na przypadek wojny z Ameryka, będzie miał po swej stronie sympatję Francji.

Podług ostatnich wiadomości, położenie rządu waszyngtońskiego jest krytyczne. Charleston, Vicksburg i Richmond zdają się być niepodobnemi do zdobycia, a niepowodzenie doznane w pobliżu tych miast przez flotę związkową jest daleko większe, niż poprzednio sądzono, a nawet działania okrętów pancernych przeciw fortyfikacjom lądowym nie przemawiają bynajmniej na korzyść tych statków. Flota dowodzona przez admirała związkowego doznała tak znacznych uszkodzeń, że ten zaniechał wszelką myśl wznawiania ataku i posłał dwa okręty, które najbardziej ucierpiały, do Port Royal, dokąd niebawem reszta floty miała przybyć. Same nawet gazety unjonistowskie, które nie przestawały dotąd przemawiać za energicznem prowadzeniem wojny, przyznają się do klęski doznanej przez flotę związkową. Zapewniają, że okręta pancerne, które w liczbie dziewięciu działały przeciw portowi Charleston, należą do rządu lepszych statków nowej konstrukcji, a okręt „Keokul", który został całkiem od kul podziurawiony, tak iż nareszcie zatonął, był najwyborniejszym z całej tej floty pancernej. Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że w tych właśnie stronach, w których związek północno-amerykański poniósł wszystkie ostatnie klęski, wybuchła przez dwoma laty wojna domowa.

Austrja.

Wiedeń, 29 Kwietnia. Zapewniają, że rada państwa zwołaną zostanie niezawodnie na dzień 28 maja. Dekret Cesarski w tym względzie ma być ogłoszony w tym jeszcze tygodniu, a jednocześnie podany zostanie do wiadomości publicznej reskrypt cesarski, dotyczący zwołania sejmu Siedmiogrodzkiego. Słychać, że w radzie ministrów przemogło zdanie, że ponieważ nie podobna myślić na teraz o zwołaniu sejmu królestwa Lombardzko-Weneckiego, przeto i ogłoszenie nowej dla tego kraju ustawy powinno być odłożone do pomyślniejszych czasów; w których zebranie się sejmu będzie możebnem. Decyzją cesarską z d. 26-go b. m., usankcjonowaną została uchwała sejmu czeskiego w przedmiocie udzielenia radzie miasta Karlsbad pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 225,000 złr.

Podług wiadomości z Wenecji z 25-go b. m., tak bezwarunkowi stronnicy jedności włoskiej, jak i konserwatyści, porozumieli się z sobą w celu starania się o to, ażeby nowa dla królestwa Lombardzko-Weneckiego ustawa została jak najpóźniej ogłoszoną. Podczas gdy pierwsi utrzymują, iż wenecjanie nic od Austrji przyjąć nie chcą, drudzy udają zakłopotanych i zapewniają, że ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie nowej ustawy wywoła w kraju zamięszanie. Pierwsi, jako jawni przeciwnicy, są mniej dla rządu niebezpieczni, podczas gdy drudzy, pod płaszczykiem lojalności i przywiązania do Austrji, ukrywają własne ambitne zamiary, gdyż wiedzą, że wraz z zaprowadzeniem urządzeń liberalnych, wpływ ich ustanie. To ostatnie stronnictwo znajduje wielkie ze strony sfer rządowych i w ogóle austrjackich poparcie.

Wjazd do Wenecji tamecznego kardynała-patrjarchy był nadzwyczaj świetny; przeszło 200 gondol towarzyszyło temu książęciu duchownemu od dworca kolei żelaznej do brzegu. Niezliczone tłumy, zgromadzone na Piazzeta, powitały swego arcypasterza pełnemi zapału okrzykami.

Przewodniczący w namiestnictwie trjesteńskiem, p. Konrad Eybesfeld, po powrocie z Wiednia, dokąd jeździł na narady w kwestji municipium trjesteńskiego, miał 24-go b. m. długą konferencję z radą municypalną i z p. Porenta, deputowanym w radzie państwa, z czego wnoszą niektórzy, że rząd okazuje się skłonnym do zarządzenia po raz trzeci wyborów na podestę miasta Trjestu, lecz w tym jedynie wypadku, gdy p. Porenta poda się jako kandydat na to stanowisko i gdy mieć będzie po swej stronie większość głosów. Ta ostatnia okoliczność z łatwością mieć może miejsce, gdyż podczas ostatnich wyborów, p. Porenta był jedynym obok p. Baseggio kandydatem, a pomimo oświadczenia, iż nie przyjmie wyboru, miał za sobą 19 głosów. Zresztą p. Porenta występował na zeszłorocznych wyborach jako kandydat stronnictwa liberalnego i wybrany został na deputowanego do rady państwa. Czy układy w tym względzie prowadzone, uwieńczone będą pomyślnym rezultatem, trudno przesądzać; nie ulega atoli wątpliwości, że od przebiegu tej sprawy zależeć będzie dalsze zachowanie się rządu względem rady miasta Trjestu.

Francja.

Paryż, 27 Kwietnia. Giełda śmiesznie przesadzone okazuje obawy co do sporu anglo-amerykańskiego, szczególniej z powodu wysłania na wody amerykańskie angielskich statków pancernych. Dotąd wszakże wiadomo tylko o wysłaniu z Londynu noty do Waszyngtonu, żądającej jeżeli nie odwołania to przynajmniej udzielenia nagany p. Adamsowi, skutkiem której nie mógłby już on nadal reprezentować rządu związkowego w Londynie. Nie można zaprzeczyć ponawiającym się zawikłaniom pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi i naprężeniu stosunków między temi dwoma krajami. Lecz do wojny jest jeszcze daleko, obie strony bowiem zbyt dobrze rozumieją swe interesa, aby rozpoczęły wojnę bez ostatecznej konieczności.

Jutro spodziewają się przybycia z Vera-Cruz statku angielskiego *Shannon*, ostatnie bowiem niepewne wiadomości o położeniu wojsk francuzkich w Meksyku, nadeszły ze Stanów Zjednoczonych. Z tych wiadomości wszakże okazuje się, że bombardowanie Puebli mogło być rozpoczęte dopiero między 10-m a 15-m kwietnia, co zresztą zgadza się z poprzedniemi przewidywami.

Monitor podaje wiadomości z Chin, sięgające do dnia 1-go marca, a potwierdzające wieści o śmierci w d. 19-m lutego pod Chao-Sing, kapitana Tardif de Moidrey, który wprzód dowodził w Kiang-Su, jako Futsian, t. j. głównodowodzący, a następnie powołany został na dowódcę oddziału francuzko-chińskiego w Tsze-King. Na przedstawienie się władz w Tsze-King, kapitan Faucon wyznaczył na miejsce p. Tardif porucznika okrętu d'Aiguebelle. Wiadomości z Chao-Sing są bardzo pomyślne; w wojsku panuje jedność i najlepszy duch; spodziewać się można, że pod dowództwem nowego naczelnika wezmą szturmem Chao-Sing, którego upadek stłumi powstanie w tej prowincji. Od 28-go lutego już zaszło kilka potyczek, w których powstańcy zostali pobici i utracili wielu ludzi; powstańcom brak amunicji.

Zupełnie mylną podały niektóre dzienniki wiadomość o zerwaniu układów toczących się w przedmiocie traktatu handlowego francuzko-szwajcarskiego; tylko chwilowo wstrzymano narady z powodu niemożności porozumienia się co do pewnych, dosyć ważnych punktów. Lecz pełnomocnicy zażądali od swych rządów nowych instrukcij co do kwestij spornych i wkrótce rozpoczną się w dalszym ciągu narady.

Jeżeli rząd walczy przeciwko kandydaturom na przyszłych wyborach niektórych obecnych deputowanych ze stronnictwa krańcowego prawego, deputowani ci na ostatnich posiedzeniach występują nader silnie przeciw rządowi. Wiadomo, jak przemawiał p. Anatol Lemercier, teraz zaś po powrocie z departamentu wyższego Renu p. Keller ma mieć gwałtowną mowę przeciwko rządowi z powodu kredytów dodatkowych.

Eskadra ewolucyjna morza Śródziemnego wypłynie na morze, najwcześniej w przyszły wtorek, a może nawet opóźni się z wypłynięciem do 30-go b. m., czekając na skompletowanie osad statków.

Książę Napoleon wczoraj opuścił Paryż; małżonka jego księżna Klotylda z żywą boleścią rozłączała się z swem dzieckiem, którego z zobą zabrać nie mogła. Nie wiadomo, czy książęca para zastanie jeszcze Wiktora-Emanuela w Toskanji, bo podobno ważne sprawy powołały tego monarchę do Turynu. Księztwo udają się do Jerozolimy.

Depesza telegraficzna, powtórzona przez dzienniki, donosząc o aresztowaniu p. Aleksandra Michel w Neapolu za sprawy polityczne, dodała mu tytuł ajenta konsularnego francuzkiego w Bari. *Pays* powiada, że żadna osoba podobnego nazwiska, nie pełni obowiązków konsula francuzkiego.

Zapewniają, że dziś zawiadomiono Instytut Francji o dekrecie cesarskim, ustanawiającym oddział nauk wojskowych, składający się z trzech członków a przyłączony do wydziału jeografji i żeglarstwa, także składającego się z trzech członków, coby postawiło ten wydział na równi pod względem ilości członków z innemi wydziałami akademji. Pogłoska ta potrzebuje potwierdzenia, lecz nie podlega wątpliwości, że p. Saint-Marc-Girardin udawał się do Cesarza dla zawiadomienia go o wyborze p. Dufoure. Cesarz bardzo uprzejmie przyjął p. Saint-Marc-Girardina i oświadczył mu, że jakkolwiek nie liczy p. Dufaure do rzędu swych stronników, zatwierdza wybór akademji i że zawsze pamięta usługi oddane przez p. Dufaure, w czasie prezydentury.

Włochy.

Turyn, 25 Kwietnia. Dziś izba deputowanych zajmowała się sprawą stowarzyszenia kredytu ziemskiego. Minghetti, Sella i Crispi żądali, aby ją zaraz wzięto pod rozwagę, Mordini i prezydujący w komisji do roztrząśnięcia projektu do prawa o tem stowarzyszeniu, wnosili za odłożeniem rozpraw w tym przedmiocie do następnych posiedzeń. Izba pozostawiła projekt na porządku dziennym, lecz dała pierwszeństwo wszystkim budżetom i sprawozdaniu komisji parlamentarnej do zbadania rozbójnictwa, tak, że zdaje się, iż

RZECZY SPOŁECZNE.

Rewolucjoniści i Patrycjusze w narodzie.[1]

Czyn i *bezwładność*, te dwie przeciwności, nacechowały społeczeństwo nasze, rozbite w ciągu dwóch lat ostatnich, na dwie odosobnione grupy.

Społeczeństwo, jako osoba zbiorowa, objawia byt swój—życiem wyraźnem, ruchem nieustającym. Jak człowiek pojedynczy, tak i społeczności mają rozliczne organa, posiadające rozmaite władze; każdy z tych organów odbywa pewne czynności wydzielone sobie, a razem składają się działalnością swoją na ogólny pożytek całej istoty. Nieustająca czynność społecznej osoby doskonali ją ciągle; wiekowe prace dają społecznościom charaktery osobne, gromady ludu wytwarzają w dziejach— narodowości.

Narodowość polska, tak jak wszystkie inne, wiekową pracą stała się w dziejach,— a w dziejach tych działalnością swoją objawiła dane jej posłannictwo i kierunek, w jakim biegła.

Jestto niezaprzeczonem, że każda gromada ludu wiążąca się w społeczeństwo, zostaje przez Opatrzność na początku istnienia swojego natchnioną i popchniętą. Społeczność, która uczuwa w sobie potrzebę zaokrąglenia się, doskonalenia i złożenia całości osobnej, musi mieć współcześnie jasne widzenie wielkiego celu, jaki jej Opatrzność wytknęła. Byt społeczności ludzkiej, która wytwarza z czasem narodowość, nie może być przypadkowym. Widywano w dziejach niejednokrotnie wiążące się przypadkowo interesa państwowe, które egzystowały krótko, lub dłużej, w miarę jak je podtrzymać był zdolny przemijający interes polityczny; ale niewidziano nigdy przypadkowo urobionych narodowości. Przed półwiekiem skończyło byt swój państwo, które liczyło z górą lat tysiąc niepodległości. W czasie wielkiej dziejowej burzy, w wędrówkach narodów, gromadka ludzi spokojnych, chroniąc się przed napadem hord barbarzyńskich, zajęła kilkanaście drobnych wysepek na morzu adrjatyckiem, umocniła je, połączyła ze sobą, zakładając miasto Wenecję. Niebawem ta warowna pozycja przywabiać do siebie poczęła coraz więcej mieszkańców, aż Wenecja stała się grodem wielkim i potężną warownią. Wnet osada, przypadkowo założona, staje się rzecząpospolitą, państewkiem osobnem, a w swojej obronnej pozycji, przy posłudze zbrojnej flotylli, nietylko uchroniła się od panowania zwycięzkich we Włoszech naborców, ale stała się panią Adrjatyckiego morza, które każdy z obejmujących najwyższą władzę obieralnych Dożów, uroczystym obrządkiem zaślubiał. Z Adrjatyku Wenecjanie robią coraz odleglejsze wycieczki na wody śródziemnego morza, zdobywają warowne pozycje na Archipelagu greckim, władają handlem całego Wschodu, podtrzymują Cesarstwo Greckie, stają się imponującą w Europie państwową potęgą. W Wenecji osadził się wielki interes polityczny, ufundowany na handlu i przez lat tysiąc stał silnie na zdobytym gruncie.

A jednakże dość było jednej kampanji Napoleona, trwającej zaledwie kilka tygodni, aby zniszczyć dzieło lat tysiąca. Napoleon zniszczył tylko interes polityczny osiedlony w Wenecji, a Rzeczpospolita runęła bezpowrotnie, stała się wynagrodzeniem Austrji za straty poniesione w wojnach z Francją. Odtąd naprożno Wenecja marzyła o straconej niepodległości i potędze. Różnoplemienne ludy wchodzące w skład Rzeczypospolitej Weneckiej, niezwiązane wielką ideą jakiegoś posłannictwa, rozbiły się i rozproszyły w rozlicznych kierunkach,— a na świadectwo zgasłej potęgi państwa, zostały majestatycznej wspaniałości gmachy, dziś na wpół opuszczone i zrujnowane, po wysepkach tego drobnego archipelagu związanego w miasto. W dziedzinach Wenecji na stałym lądzie, Włochy, Słowianie, Grecy, ciążą ku narodowemu interesowi współplemienników. Po państwie potężnem niezostało jednolitej narodowości; bo Wenecja, przez tysiącletnie trwanie, przedstawiała tylko interes przemijający, ale nie miała historycznego posłannictwa. Tradycją tego państwa można streścić tak samo, jak interes jakiejś firmy kupieckiej. Powiedziano tam na początku:—„mamy warowną od natury pozycją, bądźmy trochę kupcami, trochę rozbójnikami, a staniemy się potężni bogactwem."— To też Wenecjanie najmowali majtków i żołnierzy, wabiąc awanturników całego świata, bez względu na ród i pochodzenie; walczyli i zwyciężali dobrze płaconym najemnikiem, tak samo jak niegdyś Fenicja i Kartagina. W mieście samem, z bogaczy wytworzył się patrycjat, wiekowały możne rody,— ale nigdy nie wyrobił się naród, któryby kochał tę sztuczną egzystencją, któryby zaszczycał się tryumfami i sławą Wenecji. Od upadku swojego, Wenecja mogła być przedmiotem zazdrości państw rozlicznych, ale po zniszczeniu politycznego i materjalnego interesu, jakie ją ożywiały, nikt nie usiłował wskrzesić niepodległej Wenecji. Włochy wołają o Wenecją, w imie jedności Włoskiej,— bo przy łagunach ludzie mówią przeważnie włoskim językiem. Ale stańmy na wybrzeżu stałego lądu, o milę odległości od łagunów, po wsiach słyszymy mowę słowian Illyryjskich, w miasteczkach mięszaninę słowiańską, włoską, grecką i niemczyznę dość gęstą.

Wenecja, to był interes polityczny, po którym tęsknić mogą ludzkie rody, ale nie tęskni po tym zagasłym państwowym bycie narodowość żadna. Przytoczyłem Wenecją, jako jeden z długotrwałych bytów politycznych. Ale efemerycznych państw i państewek, które zaledwie rodziły się, już gasły w dziejach, przytoczyć można mnóstwo.

Po sztucznych bytach politycznych, bywa tylko w historji krótsza lub dłuższa kłótnia o sukcesją pomiędzy sąsiadami.

Inna jest sprawa z bytami historycznych narodów. Gromada ludu, która związawszy społeczność dostaje z góry jakieś posłannictwo w dziejach,— i wiekową pracą wytworzy narodowość, wytrzymuje często kilko, lub kilkunastowiekowe burze, wytrzymuje klęski olbrzymie, a nieraz dłużej w dziejach umiera jak rosła i świetniała. Narodowość grecka, schołdowana przez Rzymian, stała się cywilizatorką Rzymu, a potem podzieliła się światem ze zdobywcami swoimi i długo znowu dominowała na Wschodzie, jako Cesarstwo Greckie. Rozbita przez Saracenów, a ujarzmiona ostatecznie przez Turków, ta państwowa potęga znikła z rodziny mocarstw. Wszelako narodowość sama, blisko po czterech wiekach swojego ujarzmienia, po znikczemnieniu Turków, wstała z długiego snu, okazując pragnienie samoistnego życia. Wstała, a świat przypomniał sobie kołyskę sztuk, nauk, kołyskę swojej cywilizacji,— i podniósł z upadku potomków bohaterów Illiady, potomków Leonidasa, Solona, Fidiasza, Platona i Sokratesa. To jest ostatni a wielki w dziejach dowód żywotności posłannictwa w historycznych narodach.

Ale wskrzeszona Grecja, po trzydziestu latach niepodległego bytu, jakąż nam dzisiaj przedstawia siłę moralną?— Czyliż na grobach tylu wielkości bohaterstwa, nauki, sztuki,— czy na tak wspaniałych tradycjach odżyła i zdąża do chwały prodków ta niepodległa Grecja?

Niestety! przez lat trzydzieści Grecja maleje tylko; świetna na początku swojego odrodzenia bohaterstwem wojowników, zdobyła sobie współczucie należne bohaterstwu. Ale po zapanowaniu pokoju, Grecja, pod cieniem opiekuńczych skrzydeł Europejskiej protekcji, zasnęła. Nieurosła tam ani jedna postać wspaniała;— ozdobą wolnych greków są dzisiaj maruderowie, kołatający się jeszcze na tym świecie, z bohaterskiej wojny o niepodległość. Nauki i sztuki w upadku, a nawet żyzna ziemia i bogactwo wód drzemią dotąd. Grecja okazuje się niezdolną do stworzenia państwowej potęgi. Ciągłego jej chylenia się do upadku, jedni chcą widzieć przyczynę w szczupłości państwa— i dowodzą że narodowość grecka niedźwignie się, dopóki Konstantynopol stolicyć jej nie zacznie. Nieprawda!— Obszerność państwa nie jest warunkiem potęgi; wszak Wenecja urosła na gromadce drobnych wysepek i była silną lat tysiąc. Inni powiadają, że warunkiem wznoszenia się państw, jest zasłona w naturalnych granicach;— tym sposobem, dzisiejsze królestwo greckie ma najpotężniejsze granice naturalne!— Jednakże nie wznosi się, ale upada, chociaż oprócz siły naturalnych granic, ma jeszcze europejską gwarancją, starczącą za Alpy i za Oceany.

Nam się zdaje, że gdyby dzisiaj potroić obszary królestwa greckiego,— a jeszcze ono rosnąć nie będzie w państwową potęgę.

Dla czego?

Bo siłą państwa jest narodowość sama. Wszakże drobna rozmiarami Belgja, na gruncie swoim nie posiada połowy tych korzystnych warunków co królestwo greckie,— a jest przybytkiem światła, bogactwa, swobody, rządności, pracy i powszechnego dobrobytu. Wszak Belgja, posiadająca ludności zaledwie cztery miljony, żywi swoim przemysłem do czterdziestu miljonów ludów, w jej warsztatach i fabrykach szukających broni, odzieży, machin, węgla kamiennego, żelaza;— Włochy zjednoczone z Belgji kupują broń i umundurowanie dla swojej armji; koleje żelazne połowy Niemiec, Polski i Rosji od Belgji kupują szyny i całe ekwipaże,— a Belgijczykom, jeszcze przy tych olbrzymich pracach przemysłowych, wystarcza czasu do wznoszenia rolnictwa. Belgja nie tylko wyżywia się własnym chlebem, ale remaneta swoje chlebowe sprzedaje za granicę. Czyliż ogromna Francja, Cesarstwo, pokazać nam może jeden swój zakątek, którýby wytrzymał porównanie z Belgją? A w Belgji przecież mięszka ta sama narodowość Francuzka. Ztąd dowód, że przestrzeń dla państwa nie jest warunkiem pomyślności i potęgi, że granice naturalne nie stanowią państwowej siły. Obszary i granice naturalne mogą pomagać politycznemu interesowi przechodniemu,— ale niczem są one dla interesu narodowości. Narodowość mieć winna w sobie samej siły żywotne; aby stała się potęgą. Przy sile żywotniej wielkiej, nieliczna rzesza zwiąże się organizmem społecznym tak mocno, że złoży niezłamaną potęgę. W rewolucji 1848, zdawało się, że Francuzka Belgja ma pole otwarte do połączenia się z ogromem narodowego ciała, że podąży spiesznie do proponowanego jej zjednoczenia. Jednakże Bel-

[1]) Autor niniejszego artykułu, dzisiaj rano przez niewiadomego dotąd skrytobójcę zamordowany został.

projekt ten nie będzie mógł być roztrząsany. Minghetti oświadczył, że rząd nie robi z przyjęcia tego projektu sprawy gabinetowej, lecz nie dozwoli, aby jaki inny projekt był brany pod rozwagę.

Odwiedziny Króla u barona Ricasolego bardzo długo trwały i były bardzo serdeczne. Ricasoli wyjechał konno na spotkanie Króla aż do stacji kolei żelaznej, i wprowadził go do swego starożytnego zamku, który bardzo zajmował uwagę Króla. Po wystawnej przekąsce, Ricasoli częstował Króla winem tylko własnego chowu, a po serdecznej poufnej rozmowie, Król pożegnał swego gościa, przyczem go uściskał. Obydwaj byli bardzo wzruszeni, a odwiedzinom tym przypisują ważne znaczenie polityczne. Książę Napoleon przybędzie wraz z swą małżonką do Florencji we Wtorek, lecz bardzo krótko tam zabawi.

Piszą z Florencji pod 24-m b. m.: Florencja przedstawia niezwyczajnie wojskowy widok. Zebrało się tu z Liwurno, Sienny i Umbrji przeszło 12,000 wojska różnej broni, na wielki przegląd, który jutro odbędzie Wiktor-Emanuel na Prato del Cascine. Florencja nie przypomina sobie, aby miała kiedykolwiek w swych murach tyle wojska. Mieszkańcy z niesłychaną uprzejmością przyjmują swych wojskowych gości. W niedzielę Król odbędzie przegląd gwardji narodowej florenckiej, a we środę opuści Florencję, udając się z powrotem do Turynu, gdzie stanie 1-go maja. Król uniesie z sobą życzenia całego poczciwego ludu toskańskiego, który pyszni się takim monarchą jak Wiktor-Emanuel, jak to dowiódł licznemi oznakami zapału i przywiązania. Osoby otaczające Króla, zaprzeczają rozpuszczonej przez austrjackie dzienniki pogłosce, jakoby Wiktor-Emanuel połączył się morganatycznym związkiem małżeńskim z piękną Rozyną.

Według *Gazety Trjestskiej*, krańcowe lewe stronnictwo w Szwajcarji zmieniło swe plany i zupełnie zaniechało wyprawy na Tyrol, aby z całą siłą działać na południe. W Quadrio koło Lugano, urządzone biuro werbunkowe, zostało zamknięte, a znajdujący się tam byli oficerowie garybaldystowscy powrócili do Włoch.

Jak donoszą z Neapolu pod 22 kwietnia, działania przeciwko rozbójnikom przyniosły już pomyślne rezultaty. Większe bandy nie ośmielają się wychodzić z swych kryjówek leśnych, a mniejsze przez znaczne straty poniesione w ostatnich czasach, musiały się z sobą połączyć. Z Abruzów donoszą o zniesieniu pod Lanciano bandy Andreolego, przyczem sam jej przewódca poległ. Andreoli jest czwartym z rodziny, który zabity został w ciągu roku w szeregach rozbójników. Z Beneventu donoszą także o potyczce wojska z bandą Ciańciego, która straciła w poległych 8 a w ranionych 1, oprócz wielu innych, którzy się spalili w domu przez ogień zajętym. Usposobienie w prowincjach jest coraz lepsze, i spodziewają się, że plaga ta zostanie wytępiona. Jednakże należy oczekiwać wkroczenia nowych band z posiadłości kościelnych, ponieważ w komitetach burbońskich w Rzymie wielką widać czynność. Rady wojenne pod kierunkiem jenerała Bosco często się odbywają, zapowiadają nowe werbunki.

W tych dniach Ojciec Święty spodziewany jest wraz z kardynałami w miasteczku nadgranicznem Ceprano, w celu poświęcenia linji kolei żelaznej prowadzącej do Rzymu. Zapewne Franciszek II i jego małżonka będą obecni przy tej uroczystości.

Księżna Genui miała niedługo opuścić Neapol.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 18 *Kwietnia*. Ponownie dochodzą wieści, że p. Seward zagroził Anglji zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeżeli budowanie statków dla skonfederowanych nie będzie zabronione. Armja nad rzeką Potomak posuwa się podobno dalej. Mówią, że jen. Lee zamierza wkroczyć do Marylandu.

Raguza, 27 *Kwietnia*. Mahmud-Pasza żądał z Bilecji posiłków wojennych; równocześnie wydał rozkaz do fanatycznych muzułmanów, którzy przybyli do Trebinji, aby opuścili to miasto. Ostatni już zaczęli się wydalać. Komisja wyznaczona celem poszukiwania sprawców zaburzenia, rozpoczęła swe czynności. Wojsko tureckie jest dobrze usposobione. Aresztowania trwają ciągle.

Marsylja, 28 *Kwietnia*. Listy z Neapolu z d. 25 b. m. donoszą, że księżna genueńska jest chora i że nie zwiedzi Sycylji. Spodziewają się przybycia króla do Neapolu na dzień 1 maja. Król przybędzie nową koleją żelazną z Ankony do Pescary. Tegoż dnia zostanie otwartą droga żelazna z Salerno do Eboli. Postanowiono, że wojsko włoskie będzie ustawione nad granicą, podczas gdy Papież będzie poświęcał kolej żelazną do Ceprano.

Southampton, 28 *Kwietnia*. Statek pocztowy angielski z Meksyku, przywiózł wiadomości z Vera-Cruz, z dnia 31 marca. Znaczne posiłki francuzkie wylądowały w zupełnym porządku. Jen. Forey postępował ku Puebli. Przy nim był oddział 3,000 Meksykanów, pod dowództwem jen. Marqueza. Mówią, że twierdza Puebli jest zaopatrzona w 180 dział złobkowanych. Załoga w Puebli ma wynosić 23,000 ludzi, między którymi ma się znajdować pewna liczba kanonierów amerykańskich i niemieckich, pod dowództwem jen. Comonforta.

Raguza, 29 *Kwietnia*. Wszyscy członkowie ciała municypalnego w Trebinji, zostali aresztowani. Prawie wszyscy Herzegowinie nie zamieszkali stale w mieście, wydalili się. Władze tureckie rozkazały wybudować szkołę grecką większych rozmiarów, jak była ta, którą zburzono, na koszt mieszkańców Trebinji.

Frankfurt, 30 *Kwietnia*. *Europe* donosi, że po konferencji, odbytej przez trzy mocarstwa opiekuńcze, hr. Russell wezwie na konferencję europejską, reprezentantów ośmiu mocarstw które podpisały ostateczny akt traktatu wiedeńskiego, jakoteż reprezentantów Turcji i Włoch, celem uregulowania sprawy odstąpienia wysp jońskich; na konferencji tej zamierza Anglja między innemi wnieść projekt zburzenia fortyfikacij w Korfu.

Londyn, 30 *Kwietnia*. Według artykułu zamieszczonego w dzienniku *Times*, uważają nieporozumienie, jakie miało miejsce z posłem amerykańskim, p. Adams, co do udzielonych paszportów statkom, za załatwione. P. Adams przyznał, że nie był dokładnie poinformowanym, i że działał zbyt nagle.

Turyn, 29 *Kwietnia*. Jen. Lamarmora wyjechał z Neapolu, w celu odbycia podróży inspekcyjnej nad granicami państwa kościelnego.

Trebinja, 29 *Kwietnia*. Aresztowania przewódców ostatniego zaburzenia nie ustają. Dotychczas aresztowano 32 osób, mających udział w tej sprawie. Chrześcjanie są zadowoleni.

Berlin, 30 *Kwietnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu odcieni stronnictwa postępowców, podano projekt adresu, dotyczącego obecnego położenia rzeczy w kraju, ewentualnie w miejsce adresu ma być postanowiona rezolucja. Oba odcienia liberalne nakłaniają się do tego projektu.

Berlin, 30 *Kwietnia*. *Kreuzzeitung* nie wątpi, że równocześnie z zamiarem stronnictwa postępowców przedsięwzięcia żywych rozpraw co do spraw zagranicznych, wystąpi kwestja, dotycząca niezwłocznego zamknięcia posiedzeń sejmu.

Frankfurt nad Menem, 30 *Kwietnia*. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu związkowego, księstwo Oldenburgskie podało wniosek, aby, gdy Danja nie wypełniła układów z r. 1851 i 1852, i przez postanowienie z dnia 30 marca r. b. takowe przekroczyła,—Związek także ze swej strony nie uważał się zobowiązany i z zastrzeżeniem decyzij, odwołał się na ustęp 3 traktatu pokoju z r. 1850.

Paryż, 30 *Kwietnia*. *France* donosi, że wybory są wyznaczone na dzień 31 maja.

Bruksela, 30 *Kwietnia*. Komitet centralny izby zatwierdził pruski traktat handlowy, obstawał jednakże za tem, aby taryfa celna belgicko-pruska nie wprzód weszła w wykonanie, póki traktat handlowy francuzko-pruski nie będzie urzeczywistnionym.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, niebo całkiem pochmurne; po południu od godziny 3-ej do godziny $3\frac{3}{4}$ deszcz znaczny, a od godziny $5\frac{1}{2}$ wieczorem do końca dnia deszcz drobny padał. Średnia temperatura dnia $6\frac{3}{5}$,— największe ciepło po południu $8\frac{3}{10}$, najmniejsze w nocy $3\frac{1}{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 754,37 milimetrów. Wiatr panował słaby zachodni. Elektryczność 34 stopnie.

— Dnia 11 Marca r. b. we wsi i gminie Lubanie, pow. Włocławskim, trzyletni Ludwik Orzechowski, pozostawiony został w domu bez żadnego dozoru; gdy zbliżył się za nadto do komina, na którym palił się ogień, zatliła się na nim odzież, czem tak mocno został poparzony, że następnego dnia życie zakończył.

— Mateusz Mitlaszewski, gospodarz rolny z kolonji Ziemowizna, gm. Lubień, pow. Włocławskiego, dnia 12 Marca r. b. spadłszy z dębu, na który wszedł dla ucięcia gałęzi na opał, tak mocno się potłukł, że wkrótce życie zakończył.

— Jan Wereszczuk, lat 49 liczący, gospodarz rolny z wsi Czuchleby, gm. Woźniki, pow. Bialskiego, będąc dnia 14 Marca r. b. mocno pijanym, wpadł w strugę pod wsią płynącą i w niej utonął.

— Na zebraniu miesięcznem towarzystwa naukowego Estlandzkiego w Dorpacie, dnia 18-go Marca, odczytany został przez prezesa statystyczny przegląd szkół wiejskich w Estlandji do r. 1862.—Do r. 1830 było w całej Estlandji szkół tylko 17; od r. 1830 do 1850 r. założono szkół 148, czyli rocznie 7,4; od 1850 do 1860 r. 71, czyli corocznie 7,1; od 1860 do 1862—24, czyli corocznie 8.—Prawie 260 szkół jest założonych przez właścicieli ziemskich, z wyłączeniem trzech, których wydatki pokrywane są z oddzielnych funduszów pastora okręgowego.

— Szlachta Estlandzka objawiła życzenie, aby projektowany komitet statystyczny Estlandji był uorganizowany i utrzymywany nie przez rząd, lecz z funduszu samych stanów prowincji.

— Ze sprawozdania urzędnika przełożonego nad plemieniem indjan w Wiktorji, na wyspie Bancouver, okazuje się, że liczba tych synów lasów wynosi w pomienionej prowincji już tylko 2,165 głów. Życie włóczęgowskie i pociąg do trunków, w znacznej ilości dla nich dowożonych, zrządza wielkie w ich szeregach zniszczenie. Nie jest to wielką dla nich pociechą, że w Wiktorji założone zostało muzeum, obejmujące zbiory ich broni, sprzętów domowych, strojów i t. d., oraz że wydany został dykcjonarz ich języka. Za jakich lat dwadzieścia, po tych indjanach i śladu nie pozostanie.

— Połów łososiów jest dla wielu okolic nadbrzeżnych w północnej części oceanu Atlantyckiego wielce ważny. Ilość atoli tych użytecznych ryb o wiele się zmniejszyła z tego powodu, że poławiane bywają nawet w tych miesiącach, w ciągu których udają się w górę rzek dla składania swej ikry, co trwa od początku października do początku lutego. W tym to czasie nie należałoby wcale poławiać łososiów, gdyż są wtedy nie tylko mniej smaczne, lecz także niezdrowe. Z tego powodu wydany został w Anglji stosowny zakaz; wzbroniono tam jak najsurowiej poławiać w ciągu pomienionego czasu łososie, a niedawno pewien rybak, który się do tego rozporządzenia nie zastosował, skazany został na 54 funt. ster. kary. W Anglji utworzyło się nawet towarzystwo opieki nad łososiami; z ostatniego sprawozdania jego okazuje się, że w ciągu pomienionego czasu wywieziono z Anglji do Francji, mianowicie do Paryża, jako kontrabandę, 50 tonn łososi, każda wagi 2,000 funtów. Łosoś ważący 10 funtów, wydaje na raz 10,000 jajek, a z tego już okazuje się, jaka strata wynika z połowu tej ryby w ciągu wyż przytoczonych miesięcy. Sama ilość pomieniona 100,000 funtów łososia, wywiezionych do Francji, spowodowała stratę najmniej 50-u milionów jajek. Towarzystwo to postanowiło dbać także ze swej strony, ażeby podobne nadużycia nie działy się.

— Dr. Oskar Schmidt, profesor uniwersytetu w Grac, powołany został przez trjesteńską izbę handlową i przemysłową do przewodniczenia wyprawie mającej na celu zbadanie na brzegach Istrji i Dalmacji punktów najprzydatniejszych do sztucznego rozmnożenia lub zaprowadzenia gąbki, ważną rolę w handlu odgrywającej. Dr. Schmidt udał się już 21-go b. m. z Trjestu, na parostatku wojennym „Hentzi”, w tę podróż naukową.

— Francuzki dziennik *Progrès de la Haute Marne*, podaje następujący sposób ocalenia zboża burzą lub deszczem położego na ziemię; należy do tyczki przywiązać, nie zbyt mocno ściskając, o ile można największą ilość kłosów, które w takim rodzaju snopu, dojrzewają tak jak prosto stojące. Robota taka, nie zbyt kosztowna, bo mogąca być powierzona dzieciom i kobietom, jedynie może ocalić zbiór.

— Jak donosi angielski dziennik *Parthenon* w Chester przy kopaniu fundamentów pod dom, robotnicy znaleźli walec ołowiany, który tamże otworzyli. W walcu znajdowały się kości ludzie. Ciekawa ta trumna nie przedstawiała wcale śladu lutowania; zrobiona była z metalu w wyższym gatunku, ani czas ani wilgoć wcale jej nie uszkodziły. Sądzą, że sięga ona czasów rzymskich.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Niedawno wspominaliśmy o ładnem wydaniu, nakładem księgarni G. Gebethnera i R. Wolffa dzieła dla dorastającej młodzieży płci żeńskiej, Władysławy z Rogozińskich Izdebskiej, drukowanego w Naumburgu, z 24-chromolitografowanemi rycinami odbitemi w Warszawie w litograficznym zakładzie Fajansa, pod tyt.: *Wieczory z Babunią.* Obecnie nakładem tejże księgarni wydane zostały jeszcze dwa dziełka, także dla młodzieży i także bardzo ozdobnie: jedno pod napisem *Księdza Kanonika Szmidta* 90 (a jest ich 95) *powiastek dla dzieci*, spolszczonych przez Jana Chęcińskiego (z 8 rycinami); drugie *Obrazki z życia świątobliwych i bogobojnych Polaków i Polek*, przez redaktorki Kółka Domowego, Józefę Śmigielską i Aleksandrę z Chometowskich Borkowską, (serja pierwsza, wydanie drugie przejrzane i pomnożone, z 8-ma rycinami). Powiastki księdza Szmidta są bardzo miłem i pożytecznem czytaniem dla dzieci; umieszczone w tym tomie dzielą się na dwie części, w pierwszej czerpany jest przedmiot z królestwa zwierzęcego i kilka ostatnich z królestwa roślinnego, w drugiej z królestwa kopalnego. Zbytecznem byłoby mówić o ich moralności, równie jak i o czystości i dźwięczności przekładu. *Obrazki z życia świątobliwych i bogobojnych Polaków i Polek* już dawno zjednały sobie zasłużone uznanie. Obie te książki bardzo ozdobnie są wydane, obie drukowane w czcionkarni Ż. J. Wywiałkowskiego w Krakowie, i chociaż pod względem piękności papieru, może ustępują wydaniom lipskim i naumburgskim, za to zupełnie im dorównywają pod względem starannego i czystego odbicia, z czego się okazuje, że drukarnie krakowskie mogłyby z niebezpieczną dla warszawskich wystąpić konkurencją, a może, coby było najpożądańszem, zmusić je do usilności i większej staranności. Oba wspomnione powyżej dziełka, ozdobione są 8-ma rycinami odbitemi w zakładzie litograficznym Fajansa, do pierwszej z których rysował i litografował H. Pillati, do drugiej W. Gerson. Ryciny robione przez p. Pillatego, a szczególniej kilka (Poziomki, Ptaki) są bardzo udatne i pełne prostoty, kiedy ryciny p. Gersona więcej pretensjonalne, bo też i w poważniejszym duchu, mniej są smaczne, a szczególniej wyobrażające Jana z Dukli i Piotra Skargę zupełnie są niefortunne. Takie wydawnictwo książek dla młodzieży, nęcących zewnętrzną formą oko, bardzo jest pocieszające, lecz powiastki księdza Kanonika Szmidta, tak są stosownie dla młodych umysłów ułożone, tak przydatne by były dla szkółek elementarnych ludowych, iż bardzo by było pożądanem, aby mogły być jak najbardziej upowszechnione, co możnaby osiągnąć tylko za pomocą zupełnie taniego, odpowiedniego temu celowi wydania; o ileśmy słyszeli, księgarnia Gebethnera i Wolffa ma zamiar i takiem wydaniem przysłużyć się publiczności, która podjęte przez nią starania potrafi ocenić.

—U Orgelbranda wyszedł 115 zeszyt *Encyklopedji Powszechnej*, zawiera on między innemi następujące obszerniejsze artykuły: Jutrzenka; Juzumowiczowie księża: Tomasz, Wincenty i Antoni; Kachetja; Kaczenowski Michał historyk i profesor; Kaczić—Mioszić Andrzej, poeta narodowy dalmacki; Kaczka; Kaczkowski Stanisław, Kaczkowski Jan Chryzostom suffragan łucki, Kaczkowski Karol Doktor medycyny i chirurgji, Kaczkowski Michał Doktor med., Kaczkowski Antoni Dr. med. we Lwowie, zwolennik metody homeopatycznej, Kaczkowski Zygmunt powieściopisarz;

---

gja, na pierwszy odgłos o wyprawie awanturników francuzkiej rzeczypospolitej, zapraszanych przez demagogów i utopistów swoich,—w mgnieniu oka stanęła pod bronią, przy królu i całości swoich swobód, w państewku maleńkiem. Belgja dowiodła wtedy, że rozumie główny interes cywilizacji, widziała największe bezpieczeństwo swobód swoich w drobnych rozmiarach kraju. Włochy pragną szczęścia i swobody, a trują je dziś sobie dobijaniem się o Rzym i Wenecją, o te dwoje gruzów minionych potęg i chwały. Wspominki wielkości, zrośnięte z Weneckiemi i Rzymskiemi ruinami, nie dodadzą żywotności narodowi włoskiemu. Gdyby Włosi stanowili narodowość jednolitą i dobrze pojmowali swoje interesa, nie w Rzymie i Wenecji, ale w narodowej treści swojej szukaliby punktu oparcia.

Nie szczupłość granic, ale brak sił żywotnych w narodzie, jest przyczyną upadania królestwa greckiego. Była to niegdy narodowość potężna, wielka, doskonała, ale po rozlaniu się na wielkich obszarach w zaborczych wyprawach Aleksandra Macedońskiego, mięszając się z przekwitłemi ludami Azji, osłabła. Pod panowaniem Rzymu zrywał się wątek jej narodowych tradycij, gdy wynarodowiały się warstwy społeczeństwa stojące u szczytu. Po stworzeniu Cesarstwa Greckiego, już niewidać Plutarchowych mężów w tem państwie, nikną owe wielkie postacie klasycznego bohaterstwa, nie widać tam wielkich obywateli. Kiedy Saraceni rwać poczynają Azjatyckie dzierżawy Cesarstwa, już wtedy i państwo i społeczeństwo chyliły się do upadku. Turcy powoli dobijają Cesarstwo Greckie, aż w połowie XV wieku znika ono z widowni politycznej. Narodowość grecka, strupieszała, idzie w ciężkie jarzmo niewoli,— a w ucisku, wiedziona zachowawczym instynktem obraca się do handlu i podtrzymuje upodloną egzystencją kramarstwem. W ciągu lat czterystu nikną do ostatka rody historyczne; arystokracja grecka, albo ginie w ojczyznie, albo samolubnie szuka ocalenia na emigracji. Rody szlachetne wynoszą się do Włoch, Niemiec, Francji, słowem nie masz kraju w Europie, któryby do dzisiaj nie miał u siebie wielkich familij greckiego pochodzenia, z czasów ich emigracji w XV i w XVI wieku. Z arystokratycznemi rodami znikły w Grecji związki narodu ujarzmionego z jego przeszłością. W jarzmie Islamizmu podlał lud chrześcjański, zakochał się w kupczeniu, opłacał haracze baszom tureckim i nawykł do niewoli, do despotyzmu zapewniającego materjalne korzyści spodlonym kramarzom. Grek zbogacony, gdy zapragnął spoczynku po pracy i używania korzyści zdobytych w handlu, wynosił się z ojczyzny, pomiędzy wolne ludy chrześjańskie. Egzystowali greccy kramarze dość wygodnie jeszcze, dopóki Turcy byli w silę wieku, dopóki wojowali, łupili Azję i Europę, a zdobycze swoje sprzedawali greckim kramarzom, których nazywali podłymi psami. Ale gdy stępiał oręż turecki, a przebrały się bogactwa starodawne Azji, łupionej przez nich bez miłosierdzia, wtedy owo pasożytne plemie tureckie ssać poczęło ostatki soków żywotnych z Europejskich poddanych. Zdzierstwo dopiero tureckie przyprowadziło Greków do rozpacznej walki o niepodległość. Wysilenia były bohaterskie, bo dyktowane przez rozpacz. Europa przyszła w pomoc narodowości greckiej, będąc pewną, że wskrzesza cały ów świat klasycznych piękności tak ludzi jak pojęć. Tymczasem Grecja, wyzwolona z jarzma tureckiego, nie miała już kwiatu społecznego u wierzchu, była to narodowość bez tradycji, bez narodowej starszyzny wypracowanej przez dzieje. Najliberalniejsze formy polityczne, najdoskonalsze instytucje, zastąpić niemogły narodowej treści, której tam niebyło już dawno,— a nowa urobić się przez lat trzydzieści gnuśnego życia nie mogła. Do dzisiaj wolny Grek opuszcza ojczyznę, byleby zdobył środki do kramarzenia po świecie i nie tęskni za tą ojczyzną, gdy znajdzie źródło korzyści chlebodajnych na obcej ziemi. A co dziwniejsza, Grek wolny, bardzo często opuszcza klasyczne Ateny, idąc za łowem korzyści pod panowanie tureckie! Garstka patrjotów łamie się nieustannie z ociężałością, obojętnością i grubym materjalizmem rodaków, by w nich rozbudzić ducha wielkich przodków.

Narodowość każda jako społeczeństwo, jako osoba zbiorowa, swoje szlachetne organa czucia i myślenia ma w warstwach stojących u szczytu, a wygrzanych ciepłem narodowego życia przez wieki. Rody starożytne, to węzły narodów z ich przeszłością. Po wszystkie czasy w dziejach ludzkości, narody miały swoje patrycjaty. W treści moralnej narodów leży narodów wództwo,—w tej moralnej treści ma swoje siedlisko,—myśl i wola władnące narodem. Narody, u których ten kwiat dziejowy więdnieje—umierać poczynają. Narody, w których ten kwiat dziejowy popada w bezwładność, zatrzymują się w dziejowym pochodzie, zaprzestają spełniać historyczne swoje posłannictwo. Narody, u których patrycjat wypuszcza z rąk cugle — rozpraszają się na bezdroża. Narody, których patrycjat traci uczucie miłości ojczyzny, narodową ambicję, narodowy honor, spadają z wysokości— i wieki drzemią gdzieś na dnie ludzkości, nim nowy kwiat wygrzeją z siebie,— a wtedy często nikną z widowni dziejowej zupełnie, stając się łupem żywotniejszych ludów.

Patrycjat narodowy nie może więc ani na chwilę tracić rozumu, czucia, woli, energji,— nie może ani na chwilę przestać kierować losami narodowości, — bez największego dla niej niebezpieczeństwa. Formy polityczne nie zmieniają tych warunków, — społeczność pod ciosami politycznemi nie pada, ona w sile swojego organizmu chowa tajemnice życia. Społeczność z silnym organizmem można opanować, ale rozbić jej nie podobna. W naturze zaś organizmu społecznego leży taki układ warstwowy wartości jednostek, w skład społeczeństwa wchodzących, — że treść moralna, wypracowana przez dzieje, leży u wierzchu i jest społeczeństwa głową.

Zobaczmy teraz—co złego sprowadzić może na narodowość—*bierna opozycja patrycjatu narodowego, bezwładność choćby tylko chwilowa*,— upowodowana politycznemi trudnościami danego czasu.

Polska rolnicza, ma swój narodowy patrycjat w ziemiaństwie; stan średni, mają inne narody, w mieszczaństwie, które dzisiaj stało się ogniskiem siły narodów i państw. Polska zaledwie mieć poczęła zaród mieszczaństwa narodowego. Ruch z 1861 roku poruszył ten młody i słaby nasz dorobek, bez którego kulawieliśmy wieki całe w dziejach. Ruch ten popchnął mieszczaństwo do nieustannej akcji. W obec tego ruchu, narodowy patrycjat, wydzieliwszy się, stanął na boku.

Rewolucja, córka mieszczaństwa Zachodniej Europy, znalazła gościnność u mieszczaństwa polskiego. Siła organizmów, politycznego i społecznego na Zachodzie, po tylokrotnych wstrząśnieniach rewolucyjnych, wytrzymała najniebezpieczniejsze próby. Tam widmo rewolucji przestaje być straszydłem płoszącem sen z oczów obywateli. Stopniowe reformy i ulepszenia, usuwają powody nieukontentowania i zmniejszają nieustannie liczbę malkontentów. Tam rewolucja wybuchać może, ale zatryumfować już nie może ani na chwilę. Po wypadkach Lutego 1848 roku i niespodziewanem runięciu monarchji lipcowej we Francji,—proklamowana natychmiast Rzeczpospolita przez ideologów, nie znalazła współczucia w sercach narodu. Przyjęto ją jako przejście chwilowe. A gdy w Czerwcu tego samego roku wystąpili prawdziwi rewolucjoniści z Rzecząpospolitą socjalną, powszechną—zbiegły się gwardje narodowe zewsząd do Paryża, trzy dni lała się krew, sześćdziesiąt tysięcy trupa i drugie tyle rannych zasłało skrwawione miasto, ale utopia została odpartą przez obywateli francuzkich. A po tem zwycięztwie ogromnej większości narodu nad stronnictwem rewolucjonistów, poczęto zdążać szybkim krokiem do utrwalenia silnych podstaw społeczeństwa i do logicznego porządku politycznego, któryby był zgodnym z tradycjami Francji. Francja, aby ocalić instytucje poświęciła osobistości, aby przywrócić monarchję, poświęciła dynastję, dla prędszego osiągnięcia celu najważniejszego. Jakoż po czterech latach upornej walki z republikanizmem, Francja wskrzesza Cesarstwo z dynastją Napoleonidów, pozwala Imperjalizmowi ścieśnić swobody polityczne, — dla zasilenia społecznego organizmu—zlużowanego przez rewolucję.

Cesarstwo jest silniejszem od monarchji lipcowej bez porównania. Dla czego? Bo Napoleon III ścieśniwszy zbytek wolności mieszczańskich, podniósł klassę rolniczą. Ludwik Filip głaskał tylko wszechwładne mieszczaństwo, dawał zasiłki przemysłowi i handlowi. Ludwik Napoleon odejmuje te zasiłki i moralne poparcie mieszczaństwu, a daje zachętę, opiekę i najdzielniejszą pomoc narodowemu rolnictwu. Głosowanie powszechne chcą mieć niektórzy za rewolucyjną doktrynę; a ono jest—daniem wyższości zdrowej części rolniczego ludu—nad zgnilizną mieszczańskiego zepsucia. Głosowanie powszechne wróciło równowagę konieczną pomiędzy warstwami społecznemi, a dało siłę rządowi Napoleona, odmłodziło Francję. Dzisiaj mieszczaństwo francuzkie przestało imponować narodowi, a więc rewolucja przestała niepokoić Francję,— bo ludność wioskowa zajęła stanowisko poważne liczbą i sił świeżością.

U nas mieszczaństwo było dotąd małoznaczącem i bez żadnego wpływu na losy polityczne narodu. Dla czego? Bo było w stosunku do warstwy ludu rolniczego drobną garstką; bo mieszczaństwo czysto polskiego pochodzenia, a z jakąkolwiek oświatą, zaledwie przewyższało liczbę właścicieli ziemskich. Ludność żydowska i napływowa, z różnych krajów europejskich, w rachunek narodowego mieszczaństwa nie wchodziła, a więc na sprawy narodu wpływu wywierać nie mogła.

Gdy jednakże ziemianie, ta treść moralna narodu weszła w bierną opozycję—i w obec rozwijanej po miastach agitacji, stanęła z założonemi rękami,—ruch rewolucyjny na brukach miejskich spotężniał, idee rewolucji wywijać się poczęły nad interes narodowości.

Jeżeli szlachta pierwiastkowo sądziła, że bez jej udziału ani nic dobrego, ani nic złego w kraju stać się nie może,—miała wielką rację. Ale trzeba było nie wypuszczać z ręki cugli i steru. Gdy jednakże ruch miejski poszedł sobie swobodnie, a ziemiaństwo za władnąć nim nie chciało, — popełniło błąd okropny! popełniło występek w historji nieprzebaczony!—bo dopuściło konsekwencje najniebezpieczniejsze.

W obec nieczynności ziemian, czynność mieszczańska rosła w siłę, zbudowała organizację rewolucyjną, najpierwej na brukach miejskich, a niebawem posunąwszy propagandę pomiędzy oficjalistów dworskich, postawiła ziemian w położeniu krytycznem. Kommunistyczna propaganda pociągła ekonomów, pisarzy, dworską świtę. Nim się obejrzał po swoim ziemianin, już został obleżony przez rewolucyjnego rekruta, już został zagrożony przez rewolucyjną większość surdutową,—i nie mógł podnieść głowy.

Jeszcze wtedy była możność, były środki utrzymania na wodzy tego stronnictwa, gdyby właściciel ziemski i lud rolniczy byli ze sobą w zgodzie. Ale, niestety! właśnie rewolucja skorzystała z zastarzałego powaśnienia tych dwóch warstw społecznych....

Otóż tutaj fałsz, rozsiewany przez rewolucję, zdawał się wieszać miecz damoklesowy nad głowami ziemian, którym szeptano, że rząd wychowując długo tę waśń na użytek swój polityczny, dzisiaj gotów ją wyzyskać na zniszczenie moralnej treści narodu. Od jasnego zrozumienia tej trudności, zależy może rozwiązanie rąk spętanemu dzisiaj własną winą ziemiaństwu.

Przypomnijmy sobie, że od lat dwustu, zabierając się do polepszenia doli włościan, pogorszaliśmy ją nieustannie. Przy upadku Rzeczypospolitej, zdecydowano się dopiero wyzwleniem chłopów zasilić narodowość, ale dopiero rządy, które podzieliły Polskę znoszą poddaństwo, dając ruch wolny chłopom. Wszelako wyzwolenie moralne nie dawało jeszcze wyzwoleńcom silnej podstawy. Pańszczyzna i własność ziemi nieograniczona, jako przywilej dziedzictwa, pogorszyły materjalną dolę włościan, aż dola ta stała się nieznośną, gdy właściciele wiosek ze swojej strony nie robili nic na korzyść ludu, jedno kontraktowanemi czasowo obowiązkami chłopów, przedłużali stan ich zawisłości opłakanej, a gorszej od samego poddaństwa. Musiała tym sposobem wyrodzić się niechęć a następnie waśń niebezpieczna pomiędzy warstwami społecznemi. W roku 1846 rząd musiał postawić jakieś granice samowoli dziedziców w narzucaniu warunków włościanom, musiał oprzeć stan włościański na niewzruszonych podstawach. Przypomnijmy sobie, ile to wiosek w powiatach nadgranicznych zostało sprzedanych kolonistom niemieckim na prawach szlacheckich, całkowicie lub cząstkowo, a przybysze wypędzali z kupionych wiosek całe osady kmiece! To były straszne zbrodnie, to było tępienie żywiołu narodowego! A więc ograniczenia przez rząd postawione, miały powody usprawiedliwione i cele uczciwe. Po roku 1846, jeszcze

Kadastr w Galicji; Kadłubek; Kado Michał profesor architektury w uniwersytecie warszawskim, Kaffońskie biskupstwo; Kaffrowie; Kainko Edward; Kakao; Kakochymija; Kaktus; Kalasanty Józef święty; Kalendarz—artykuł obszerny,—po objaśnieniu ogólnem znaczenia Kalendarza, daje obraz Kalendarza Egipcjan, Greków, Rzymian, Juljańskiego, Gregorjańskiego, żydowskiego, arabskiego, tureckiego i rzeczypospolitej francuzkiej; następuje potem Literatura Kalendarzy po krótce, a obszerniej: Kalendarze w Polsce, poczem szczegółowo Kalendarze krakowskie, Kalendarze warszawskie.—Koniec tego ciekawego artykułu będzie w zeszycie 116.

— Dr. Fran. Palacki, historjograf królestwa czeskiego, uda się w tym jeszcze miesiącu w podróż naukową, przyczem badać będzie, po rozmaitych archiwach, źródła dotyczące dziejów czeskich. Uczony ten uda się najpierw do Drezna, Zgorzelca (Görlitz) i Wrocławia, a następnie do Królewca. Tegoż jeszcze lata Dr. F. Palacki zwiedzi znowu bogate archiwum Trzebońskie, w którem spędził w roku zeszłym całe trzy tygodnie.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń londyńskiego towarzystwa etnologicznego, p. J. Crawford esqu., zajmujący krzesło prezesa, odczytał rozprawę: *o mięszaniu się ras ludzkich ze względu na postęp cywilizacji.* Treść tej rozprawy jest następującą: Różnice istniejące pomiędzy niektóremi pierwotnemi rasami, w zupełnej czystości zachowywanemi, są zupełnie odrębne; w razie mięszania się, zmiany są tak lekkie że trudno je oznaczyć. Kiedy dwa indywidua różnych ras się połączą, w potomstwie ich, są ślady obu ras; lecz przeważna rasa z czasem odzyskuje wpływ tak wyraźny, że w czwartem lub piątem pokoleniu nikną ślady przymięszania obcej krwi. Anglicy należą do ludów, których rasa ulegała największym przymięszaniom; lecz ponieważ przymięszywały się zawsze wyższe żywioły nie nastąpił wcale upadek. Najścia Germanów na wybrzeża Brytanji, jak się zdaje, sięgają bardzo starożytnych czasów, a ludy które stawiały tak silny opór Juljuszowi Cesarowi, były bezwątpienia pochodzenia Germańskiego. Rzymianie przez cztery wieki zajmowali najlepsze części terytorjum, pozostawiając krajowcom okręgi bezpłodne, których niepodobna było uprawiać. Ponieważ Rzymianie mieli z sobą małą liczbę kobiet, zawierali związki małżeńskie z Brytankami. Po Rzymianach przybywali, teutońscy Piktowie, Sasi, Anglowie, Fryzowie, Duńczycy, Norwegczycy. Następnie ukazali się Normanowie, lecz w zbyt małej byli liczbie, żeby przeważyli żywioł saski, i jedynie potrafili tylko powiększyć liczbę wyrazów w języku saskim. Anglicy zatem nie są ani wyłącznie Brytańczykami, ani wyłącznie Sasami, lecz więcej mają w sobie krwi pierwszych, niż drugich. We Francji, we Włoszech, w Hiszpanji, przeważa jeszcze żywioł krajowców. Rasa teutońska obejmuje większą część Niemiec i Skandynawji.

Handel Gdańska w 1862 r.

Z sprawozdania starszych zgromadzenia kupców gdańskich o handlu tego miasta w roku 1862, okazuje się że rok ten, podobnie jak i dwa poprzedzające, odznaczał się ruchem postępowym, tak pod względem żeglugi, jak i obrotów handlowych. Liczba statków odpływających, która w 1861 r. wynosiła 2,627, objętości 208,708 łasztów, w 1862 r. wzniosła się aż do 3,179, objętości 325,415 łasztów. Ilość wywiezionego zboża w ciągu 1862 r. wynosiła 136,585 łasztów, kiedy w roku poprzedzającym doszła tylko do 113,239 łasztów; drzewa w 1862 r. wywieziono za 5,888,000 talarów, w 1861 r. za 5,240,802 tal., i t. d. Wszystko to razem dowodzi, że dzięki mnożeniu środków komunikacyjnych, port Gdański może się spodziewać powrotu dawnej jego świetności. Co do kolei żelaznej z Łowicza do Bydgoszczy, łączącej Gdańsk z Warszawą drogą żelazną bez żadnej przerwy, ponieważ została oddana do użytku publicznego dopiero w końcu roku zeszłego, to w roku bieżącym można będzie poznać jej wpływ na obroty handlowe Gdańska.

Ogólne rezultaty z r. 1862 są następujące:

	Przywóz	*Wywóz*	*Ogół* tal.
w 1862 r.	24,458,403—	31,849,227—	56,307,630
w 1861 r.	22,186,056—	27,607,181—	49,793,237
w 1862 r. więcej o	2,272,347—	4,242,046—	6,514,393

Obroty handlowe z Polską i Rosją przedstawiają się w następujący sposób:

Przywóz.

1° Z Rosji morzem	167,826	tal.
2° „ drogą rzeczną	1,592,306	„
3° z Polski „	12,054,501	„
Razem	13,814,633	„
w r. 1861	12,230,116	„
w 1862 r. więcej o	1,584,517	„

Wywóz.

1° Do Rosji morzem	107,433	tal.
2° Do Polski i zachodnich gubernij Cesarstwa	2,375,952	„
Razem	2,483,385	„
w 1861 r.	1,698,754	„
W 1862 r. więcej o	784,631	„

Ogół obrotów handlowych

W 1862 r.	16,298,018	tal.
W 1861 r.	13,928,870	„
W 1862 r. więcej o	2,369,148	„

Szczegóły podają poniżej umieszczone wykazy pod lit. A i B o ruchu towarów tak przywozowych, jak i wywozowych, pod lit. C. o morskiej żegludze portu Gdańskiego.

Stosunki, w jakich rozmaite państwa brały udział w obrotach handlowych Gdańska, są następujące:

	1862 r.	1861 r.
Rosja i Polska	29,2%	28,0%
Anglja	41,2 „	38,0 „
Holandja	8,0 „	7,4 „
Francja	2,8 „	11,6 „
Danja	2,0 „	1,7 „
Szwecja i Norwegja. .	3,2 „	0,5 „
Prusy morzem . . .	1,1 „	1,2 „
Galicja	6,2 „	4,3 „
Belgja	2,5 „	2,4 „
Miasta hanzeatyckie i t. d.	3,8 „	4,9 „

Lit. A.

OBRAZ HANDLU PRZYWOZOWEGO W PORCIE GDAŃSKIM W 1862 ROKU.

Z Rosji morzem.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie, i t. d.*

Zioła lekarskie 12 cetnarów, wartości 400 talarów.

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Potaż	7,107 cetn.,	wartości	49,749 tal.
Olej	2,571 „	„	38,565 „
Łój	1,586 „	„	25,376 „
Ołów	3,256 „	„	26,048 „
Żelazo i stal w wyrobach	1,295 „	„	12,950 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Liny	1,358 cetn.,	wartości	13,580 tal.
Konopie	32 „	„	384 „
Smoła	86 „	„	774 „

W ogóle przywóz z Rosji morzem 167,826 tal.

Z Rosji przez Wisłę.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Pszenica	3,992 łaszt.,	wartości	798,400 tal.
Żyto	800 „	„	88,000 „
Siemie lniane	103 „	„	15,950 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Konopie	66 cetn.,	wartości	792 tal.
Belki sosnowe	28,342 sztuk	„	198,394 „
„ dębowe	9,840 „	„	98,400 „
Kloce	18,349 „	„	183,490 „
Klepki	3,100 kóp	„	103,300 „
Dyle sosnowe	16,340 sztuk	„	81,700 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Tarcice dębowe 2,980 sztuk, wartości 23,880 talarów.

W ogóle przywóz z Rosji przez Wisłę 1,592.306 tal.

Z Polski.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

			talar.
Pszenica	35,298 łasztów,	wart.	7,059,600
Żyto	21,712 „	„	2,388,320
Groch	450 „	„	54,000
Jęczmień	196 „	„	19,600
Siemie lniane	32 „	„	4,800
Owies	20 „	„	2,000
Rzepnica	450 „	„	90,000

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Potaż	257 cetn.,	wartości	2,570 tal.
Belki sosn.	12,850 sztuk	„	89,950 „
„ dębowe	40,320 „	„	40,320 „
Kloce	149,730 „	„	1,497,300 „
Tarcice dęb.	25,100 „	„	200,800 „
Klepki	8,900 kóp	„	296,667 „
Dyle sosnow.	96,598 sztuk	„	47,990 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Kloce sosnowe (sleepers)	158,263 sztuk,	wart.	237,394 tal.
Liny	193 cetn.	„	1,930 „
Syrop	600 „	„	4,800 „
Kuchy lniane	8,230 „	„	16,460 „

W ogóle przywóz z Polski 12,054,501 tal.

Z Galicji i Krakowa.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Pszenica	5,508 łasztów,	wart.	1,101,600 tal.
Żyto	2,670 „	„	293,700 „
Groch	112 „	„	12,320 „
Jęczmień	12 „	„	1,200 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Belki sosnowe	35,806 sztuk,	wart.	250,642 tal.
Kloce	52,841 „	„	528,410 „
Tarcice dęb.	27,085 „	„	216,680 „
Klepki	11,764 kóp	„	392,133 „
Belki dębowe	11,321 sztuk	„	113,210 „
Dyle sosnowe	32,040 „	„	160,200 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Kloce sosnowe (sleepers)	117,300 sztuk,	wart.	175,950 tal.

W ogóle przywóz z Galicji i Krakowa 3,246,045 tal.

Z Belgji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Wino	13 cetnarów,	wartości	284 tal.
Kawa	90 „	„	3,000 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Smoła	1,178 cetnar.,	wartości	9,424 tal.
Skóry suro.	233 „	„	4,660 „
Oliwa	36 „	„	540 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Żelazo i stal w wyrobach	9,806 cetn.,	wart.	98,060 tal.
Szkło	721 „	„	7,210 „
Szyny do kolei żelaznych	89,383 „	„	223,457 „
Wyroby garncarskie	161 „	„	2,415 „

W ogóle przywóz z Belgji 349,050 tal.

Z Danji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Ryby solone	10 beczek,	wartości	90 tal.
Kawa	290 cetnar.	„	9,667 „
Korzenie	86 „	„	4,300 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Żelaztwo	8,158 cetn.,	wartości	16,316 tal.
Tran wielorybi	1,083 „	„	10,830 „
Smoła	263 „	„	2,104 „
Ryż	47 „	„	470 „

W ogóle przywóz z Danji 43,777 tal.

Z Francji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Rum, arak i t. p.	200 cetn.,	wart.	3,600 tal.
Zioła lekarskie	63 „	„	2,100 „
Wino	13,203 „	„	237,654 „
Oliwa	202 „	„	3,030 „
Aloes	30 „	„	300 „
Owoce południo.	86 „	„	4,300 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Gips	30,826 cetn.,	wart.	30,826 tal.
Smoła	400 „	„	3,200 „
Korki	179 „	„	8,800 „
Glina zduńska	59 „	„	30 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Żelazo i stal w wyrobach 6,938 centnarów, wartości 69,380 tal.

W ogóle przywóz z Francji 357,520 tal.

Z Prus morzem.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Wino	1,107 cent.,	wartości	19,926 tal.
Oliwa	262 „	„	3,930 „
Syrop	1,567 „	„	9,402 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Tytoń w liściach	174 cent.,	war.	5,800 t.
Węglan ołowiu	244 „	„	2,440 „
Żelaztwo	87 „	„	174 „
Szyny do kolei	4,224 „	„	10,560 „
Żelazo i stal	11,896 „	„	59,380 „
Soda	108 „	„	432 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Żelazo i stal w wyrobach	21,337 cent.,	wart.	213,370 tal.
Papier	108 „	„	864 „
Szkło	173 „	„	1,730 „
Miedź i mosiądz w wyrobach	93 „	„	4,650 „
Smoła	311 „	„	2,488 „
Drut żelazny	2,010 „	„	40,200 „

W ogóle przywóz z Prus morzem 375,336 tal.

Z Holandji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, kokorzenie i t. d.*

Rum	406 cent.,	wart.	7,308 t.
Kawa	14,118 „	„	470,600 „
Zioła lekarskie	397 „	„	19,267 „
Ryby suszone	390 „	„	3,900 „
Śledzie	151 beczek	wart.	1,510 t.
Indygo	500 cent.	„	7,500 „
Ryż	271 „	„	2,710 „
Owoce południowe	272 „	„	13,600 „
Wino	74 „	„	1,332 „
Aloes	31 „	„	310 „
Ser	573 „	„	19,100 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, surowe materjały, tytoń w liściach.*

Żelaztwo	41,373 cent.,	wart.	82,746 t.
Tytoń w liściach	281 „	„	8,530 „
Cyna	348 „	„	17,400 „
Glina zduńska	3,732 „	„	3,732 „
Tran wielorybi	258 „	„	3,870 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Szkło	8 cent.,	wart.	90 t.
Tytoń wyrobiony	44 „	„	1,760 t.
Wyroby kotlarskie	612 „	„	30,600 „

Ogół przywozu z Holandji 694,765 tal.

Z Hanoweru.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Cukier 812 centnarów, wartości 16,240 tal.

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, materjały surowe, tytoń w liściach.*

Żelaztwo	16,255 cent.,	wart.	32,510 tal.
Żelazo i stal w wyrobach	7,159 „	„	71,590 „
Węglan ołowiu	1,250 „	„	12,500 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Szkło	373 cent.,	wart.	3,730 tal.
Drzewo farbierskie	538 „	„	2,690 „
Wyroby kotlarskie	190 „	„	9,500 „

W ogóle przywóz z Hanoweru 148,760 tal.

Z Wielkiej Brytanji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Porter	2,488 cent.,	wart.	37,320 t.
Sól	7,106 łaszt.	„	710,600 „
Rum i t. p.	5,280 cent.	„	95,040 „
Kawa	6,214 „	„	207,134 „
Zioła lekarskie	1,538 „	„	51,296 „
Korzenie	3,921 „	„	190,050 „
Śledzie	74,994 beczek	„	749,940 „
Indygo	1,623 cent.	„	19,476 „
Ryż	8,861 „	„	88,610 „
Owoce południowe	1,479 „	„	73,950 „
Herbata	182 „	„	18,200 „
Wino	670 „	„	12,060 „
Oliwa	3,744 „	„	56,160 „
Aloes	636 „	„	6,360 „
Ser	43 „	„	14,330 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, materjały surowe, tytoń w liściach.*

Bawełna surowa	1,967 cent.,	wart.	49,175 tal.
Ołów	1,620 „	„	12,960 „
Żelaztwo	73,068 „	„	146,136 „
Żelazo i stal	61,417 „	„	307,085 „
Węgiel ziemny	2,220,449 „	„	1,110,224 „
Smoła	13,200 „	„	105,600 „
Cyna	223 „	„	11,500 „
Potaż	180 „	„	1,800 „
Ałun	2,246 „	„	15,722 „
Drzewo farbierskie	400 „	„	2,000 „
Guano	193 „	„	965 „
Drzewo na meble	3,376 „	„	67,520 „
Skóry surowe	5,004 „	„	100,080 „
Soda	39,105 „	„	156,424 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d,*

Przędza bawełniana	74 cent.,	wart.	1,850 tal.

---

dziedzice nie zabierali się do zagodzenia od siebie waśni społecznej. Powiedzmy sobie prawdę, — odtąd usilność dziedziców była zwróconą głównie do odzyskania sztucznemi sposobami utraconego przywileju. Pod pretekstem seperacji gruntów, przepędzano włościan na najlichsze ziemie, a cieszono się z upadku osadników i pustoszenia ról włościańskich. Przed czterema laty, ktokolwiek odezwał się z dowodzeniem potrzeby zniesienia pańszczyzny, poczytywano go za nieprzyjaciela ojczyzny, — a trudnościami ekonomicznemi usiłowano zamknąć usta teoretykom. Po wstrząśnieniu 1861 roku, waśń społeczna stała się tym niebezpieczniejszą,—rewolucyjna propaganda straszyła, że ją rząd wyzyska na zagładę ziemian, — a ziemianie wierzyli. Sumienie stawiało przed oczami krwawe widma!... Kiedy rząd zabrał się uczciwie do usunięcia tej trwogi i zbudowano najpierwej prawo przechodnie, a następnie prawo o oczynszowaniu z urzędu, kiedy radom powiatowym oddał pośrednictwo w dokonywaniu tej wielkiej reformy,—ziemianie mieli otwarte pole do zgodzenia waśni społecznej stanowczego. Bo jeżeli rząd postawił w obowiązującem prawie pewne granice, po za któremi od włościanina *więcej* żądać nie mógł właściciel ziemi, to w tem samem prawie rząd pozostawiał właścicielowi możność żądania *mniej* od włościanina, — a tym sposobem otwierał pole do szczerej zgody pomiędzy warstwami społeczeństwa zwaśnionemi. Właściciel mógł okazać się dobroczyńcą włościan i zdobyć sobie jego przychylność.

Czyliż zrozumiano cel rządu uczciwy? czyliż korzystano z podającej się sposobności, aby waśń zakończyć w narodzie?

Ani zrozumiano, ani korzystano.

Ale rewolucjoniści zrozumieli i skorzystali. Za szlachtę oni postanowili dokonać dzieła, ale nie dzieła pojednania szlachty z włościanami, tylko dzieła zniszczenia ostatnich związków zaufania pomiędzy nimi. Oni obiecali darować grunta chłopom, a dziedzicom zakazują odbierać czynsze lub okup pańszczyzniany.

Lubo chłop polski nie łatwym jest do zaufania dobrodziejom pozbawionym dachu, a tułającym się po lasach i ściganym przez wojsko,—jednakże proklamacja rewolucjonistowska do reszty zbezwładniła ziemian i postawiła ich na łasce tak włościan jak rewolucjonistów.

Jeżeliby dziedzic oparł się rozporządzeniom rządów bezimiennych, grozi mu terroryzm aplikowany tylokrotnie ze strony ludzi zbrojnych. Na wykonanie pomsty krótkiego czasu potrzeba.

Jeżeli właściciel nie oprze się rozkazom bezimiennych rządów i zaniedba dochodzenia praw swoich, nie zażąda od włościan należącego mu skupu lub czynszu, — to obałamuci lud ciemny,—sam oskarży się tym sposobem przed ludem, że dotąd spełniał nie prawo, ale gwałt i nadużycie. Tym sposobem dzisiejszą waśń społeczną zamieni w chroniczną nieufność i nienawiść!

Bierna to opozycja i bezwładne oczekiwanie postawiło treść moralną narodu w tak opłakanym stanie! Owo serce i głowa narodowości, owo siedlisko uczucia, myśli i woli społecznej, ów mózg społeczny, ów węzeł przyszłości z przeszłością narodu, piastunowie narodowych tradycij — winą własną skarali się w chwili dla narodu najważniejszej — na śmierć moralną!

Jak wyjść z tak okropnego położenia?

Czy rzuceniem się w objęcia rewolucji?

Byłoby to to samo, co rzucić się w objęcia swojego kata, przychodzącego po głowę.

Czy rzucić się w objęcia rządu?

Niepodobna! Rewolucja ogłosi ziemian zdrajcami ojczyzny, odrze ich z czci i wiary w swoich organach prasy, - zniesławi ich....

Przed kim zniesławi?

Przed trybunałem swojej opinji, — przed marą ustrojoną jak chiński artylerzysta w smoki malowane z otwartemi paszczami!

Mówmy otwarcie.

Rewolucja wykopała przepaść dla narodowości i woła do ludów i rządów europejskich— „Patrzcie w jaką przepaść chce wepchnąć narodowość polską rząd królestwa!"

Rewolucja osławiła rzucanemi potwarzami uczciwy i rozumny patrjotyzm i woła do narodu polskiego: — „Nie powierzaj się tym zdrajcom!"

Rewolucja postawiła swoje veto przeciwko wszelkim krokom pojednawczym i woła: — „Rząd nie dotrzymuje żadnej obietnicy, chcecież ufać mu jeszcze?"

Rewolucja rozkazała poniszczyć najkonieczniejsze i najpożyteczniejsze dla kraju a świeżo nadane instytucje i woła: — „Oto są koncesje dane narodowości ze strony rządu!"

Rewolucja zagnała do lasów kwiat młodzieży mieszczańskiej, rewolucja wywołała powstanie bez nadziei powodzenia i bez upamiętania i woła: — „Mordują młodź polską bez miłosierdzia — prowadzą wojnę wytępienia!"

Rewolucja terroryzmem zmusiła do milczczenia ziemian a ustraszyła okrucieństwami chłopstwo i woła: - „Cały naród w powstaniu, walczy o życie!"

O tak, — naród w niebezpieczeństwie wielkiem, bo rewolucja wykonywa zamach na jego życie.

Leje się krew, zmarnieje młodzieży najwyborniejszej kilkanaście tysięcy, niewczas, głód, śmierć lub kalectwa w bitwach zniszczą tych co za broń chwytają!

Byłaby to jeszcze nie wielka dla narodu i łatwa do wynagrodzenia strata, gdyby szło tylko o tych, którzy polegną lub skaleczeją.

Ale tu inna a olbrzymia grozi nam strata. Oto całe pokolenie młode zostaje zmarnowane! Anarchja zaraża młode umysły, namiętności najzgubniejsze psują młode serca! Szkoła pustoszeje, albo się rozswawola. Niedorostki dzisiejsze nigdy się już nic nie nauczą, nigdy do wyższych posług społecznych regularnie nieuzdolnią. W tem pokoleniu całem urobią się narzędzia wywrotu jedynie; — a kiedy na to pokolenie przyjdzie kolej w czasie odpowiednim do zajęcia ważnych stanowisk i spełnienia wyższych posług społecznych, zobaczymy straszny brak ludzi, zobaczymy narodowość w okropnym upadku!

Dzisiejszy ruch rewolucyjny będzie pokonanym, dzisiejsze straty materjalne są do powetowania. Ale kto nam wynagrodzi przyszłość zgubioną? kto zastąpi w narodowym przemyśle ten szczupły nasz zasób polskich rzemieślników, których całe pokolenie powiodła nam na zgubę nieochybną rewolucja? kto nam da światło którego braknie krajowi, w czasie, gdy na młodź dziś marnowaną lub bałamuconą sterować przyjdzie kolej?

Przepaść niczem niezapełniona otwiera się przed nami!

Słaby zaród polskiego mieszczaństwa ginie, — w tę lukę wstąpią cudzoziemcy głodni pracy i chleba. Może już dzisiaj formują się kadry przemysłowców w Norymberdze na wyprawę do Polski! — Zamiast brakującego nam stanu średniego, owego węzła najwyższych z najniższymi, zyskamy klin rozszczepiający te warstwy, jako duch i ciało obce narodowości!

Żydzi, którzy okazali chęć zbratania się z narodem, od którego odosobniali się przez 8 wieków, po zasileniu miast naszych nowym przybytkiem niemczyzny, mimowoli oddalą się mową i obyczajem od polskiej narodowości. Przemysł koniecznym jest w kraju,—osłabnie bardzo po zdziesiątkowaniu przez ruch powstańczy dzisiajszy, — więc przyjdzie do nas cudzoziemców mnóstwo i odrą do reszty z miast polskich charakter narodowy, a zamienią je na stacje kosmopolityzmu — tak protegowanego serdecznie przez rewolucję.

Każdy dzień przedłużanej bezowocnej walki a płodnej tylko w klęski bez końca i miary, — zadaje coraz głębsze ciosy narodowości polskiej i to w chwili, gdy ona odradzać się miała.

Patrycjacie narodowy! Twoją to stało się winą, bo twoją było powinnością prząść wątek dziejowego życia narodu, strzedz tradycji, a niepuszczać z rąk ani na chwilę steru narodowej nawy! — Nim zginie narodowość, ty zginęłabyś najpierwej! — Marnieją słabe nasze siły, marnieją ubogie zasoby inteligencyjne, marnieje duch i krew — marnieje czas dla narodu tak ważny! —

Czyliż tę walkę z najazdem rewolucji — zostawić jedynie srogości oręża?

Czy wierzycie w obiecywaną przez rewolucję krucjatę ludów?

Czas nareszcie uskromić — potwarze, kłamstwa, morderstwa, czas zakończyć to dzieło zniszczenia!

Dłuższe wyczekiwanie i trwoga patrycjatu jest zbrodnią wołającą o pomstę do nieba! Wszak korona zaczęła od kroków pojednania, zaraz w roku 1861, czyliż dopuszczono rozwinąć instytucje, reformy i ulepszenia dane jako zadatek ulepszeń następnych, w interesie uznanej narodowości?

Kłamstwa siane systematycznie, mogą złudzić krzykliwe, a głodne nowin dziennikarstwo po Europie; — rządy jednakże w zbyt ścisłych stoją ze sobą związkach, aby przed niemi można zakryć prawdę To też rządy doświadczone, które miały niejednokrotnie do czynienia z rewolucją, spieszą jedynie do rządu naszego z radą w interesie powszechnego bezpieczeństwa, a nie z groźbami — jak kłamie rewolucyjna propaganda. Czyliż od lat siedmdziesięciu nie łudzono się pomocami zewnętrznemi — gdy jedynie zbawienie narodu leży w jego własnych siłach?

Czas przerwać ten rozpoczęty akt samobojstwa. Ale któż ma wystąpić z akcją skuteczną, by zasłonić naród od dalszego krwi przelewu?

Narodowy Patrycjat.

Jakżeż ma rozwinąć działalność ten narodowy patrycjat — kiedy sobie pozwolił skrępować usta, ręce i nogi przez rewolucję?

Temi kajdanami dla starszyzny narodowej jest upadek odwagi,— trwoga!...

Temi kajdami jest—wstyd fałszywy!...

Temi kajdanami jest brak pojęcia własnego dobra, nierozumienie interesu narodowości!

Temi kajdanami jest dobrowolna bezwładność i brak staowczej decyzji.

Któż te kajdany zdejmie z narodowej starszyzny?

Zrzuci je ostatnia rozpacz, gdy się patrycjat zobaczy nad przepaścią zguby,— gdy zobaczy poruszające się na prawdę widmo krwawe wychowanego przez rewolucję Kaina! — Skruszy je rozpacz, gdy w szlacheckim dworze zaświeci nędza ostatnia,— a szlacheckiej dziatwie zagrozi ciemnota lub śmierć głodna; gdy spłoną w wojennym pożarze folwarki, a w propagandzie rewolucyjnej zginie możność pojednania nędzarzy siermięgowych z nędzarzami odartymi z kontusza i ostatniej koszuli — po odarciu przedewszystkiem z czci i dobrej sławy!

Czy nie będzie tylko już za późno wtedy?

Potężna Francja miała u siebie do pokonania tylko rewolucję, tylko uśmierzała wywrot wewnętrznego jej porządku. Francja miała wtedy starą, mocną organizację, — a zaledwie nie zginęła w rewolucyjnej burzy.

Nas rewolucja napadła niemających tego wszystkiego, co miała Francja jako siłę wewnętrzną— a do wywrotu politycznego i społecznego rewolucja dorzuca jeszcze biednej Polsce wojnę z najpotężniejszem militarnem państwem, — i każe przeciwności pokonać!

Niepodobna!

W imie najdroższych i najświętszych wspomnień, ruch ten podniesiony przez rewolucję, wiedzie znękaną i osłabioną narodowość do przepaści zguby nieohybnej!

Mamy więc pożegnać wszystkie nadzieje i zginąć koniecznie?

Patrycjacie narodowy! A kto z ciebie zdejmie w dziejach hańbę za opuszczenie świętych obowiązków ratowania ojczyzny,—czy tryumfująca rewolucja?

Wolne Włochy wypędzają Mazziniego, wolne Włochy odepchły pod Aspromonte Garibaldego.—Dla czego? Bo zrozumiały, czem jest dla narodowości rewolucja, a ginąć w spólnictwie z jej wodzami nie chciały.— I Włochy będą narodem, bo zwróciły się do pracy wewnętrznej—murują przyszłość Instytucjami!

Patrycjacie polski! więc ty nie pojmujesz czem są Instytucje—i odbiegasz od nich tak trwoźliwie i lekkomyślnie?

Bogdaj historja zapomnić chciała tę smutną kartę naszych dziejów!...

J. A. Miniszewski.

Żelazo i stal w wyrobach 39,154 „ „ 391,540 „
Szkło 142 „ „ 1,420 „
Płótno 527 „ „ 5,270 „
Fajans i wyroby garncarskie 1,419 „ „ 21,285 „
Wyroby tytoniowe 12 „ „ 480 „
Szyny do kolei żelaznych 115,520 „ „ 288,800 „
Wyroby kotlarskie 1,346 „ „ 67,300 „
Glina zduńska 3,674 „ „ 1,837 „
Tran wielorybi 114 „ „ 1,710 „
Wyroby wełniane 79 „ „ 7,900 „
Różne wyroby 1,200 „ „ 12,000 „

W ogóle przywóz z Wielkiej Brytanji 4,465,079 tal.

Z Szwecji i Norwegji.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Ryby suszone 22 cetnarów, wartości 220 tal.
Śledzie 30,995 beczek „ 309,950 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, matarjały surowe, tytoń w liściach i t. d.*

Żelazo i stal 4,049 cetn., wart. 20,245 tal.
Żelastwo 448 „ „ 896 „
Wapno 3,351 beczek „ 10,053 „
Smoła 1,762 cetn. „ 14,096 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.*

Żelazo i stal w wyrobach 8,703 cetnarów, wartości 87,030 talarów.

W ogóle przywóz z Szwecji i Norwegij 442,490 talarów.

Z Miast Hanzeatyckich.

I. *Zboże, żywność, trunki, zioła lekarskie, korzenie i t. d.*

Rum, arak i t. d. 1,866 cetn., wart. 27,990 tal.
Kawa 2,886 „ „ 96,200 „
Kakao 137 „ „ 5,480 „
Zioła lekarskie 321 „ „ 16,050 „
Korzenie 1,229 „ „ 40,966 „
Ryż 10,473 „ „ 104,730 „
Owoce połudn. 1,011 „ „ 50,550 „
Syrop 391 „ „ 5,865 „
Herbata 24 „ „ 2,400 „
Wino 1,210 „ „ 21,780 „
Mięso solone 319 „ „ 3,190 „
Oliwa 300 „ „ 4,500 „

II. *Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, materjały surowe, tytoń w liściach.*

Żelastwo 4,702 cetn., wart. 9,404 tal.
Drzewo farbierskie 6,857 „ „ 27,408 „
Tytoń w liściach 1,374 „ „ 40,220 „
Tran wielorybi 116 „ „ 1,740 „
Cyna 38 „ „ 1,900 „
Potaż 60 „ „ 600 „
Aloes 420 „ „ 4,200 „
Guano 263 „ „ 1,315 „
Smoła 864 „ „ 6,912 „

III. *Wyroby fabryczne, artykuły zbytku i t. d.* wartości talarów

Płótno 19 cetn., 190
Żelazo i stal w wyrobach 64 „ 640
Fajans i wyroby garncarskie 81 „ 1,245
Wyroby tytoniowe 21 „ 840
Drzewo na meble 1,190 „ 2,580
Skóry surowe 500 „ 10,000
Wyroby kotlarskie 201 „ 10,050
Glina zduńska 1,547 „ 773

Wogóle przywóz z miast hanzeatyckich 520,948 talarów.

Razem cały przywóz wynosił 24,458,403 tal. a mianowicie:

1. Zboże, żywność, trunki, zioła lekarski, korzenie 15,115,507 „
II. Drzewo różnego rodzaju, metale, paliwo, materjały surowe, tytoń w liściach 7,280,600 „
III. Wyroby fabryczne artykuły zbytku i t. d. 2,062,296 „

(dokończenie nastąpi).

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś w Sobotę, d. 2 Maja, opera w 4ch aktach **Trubadur**, odśpiewana przez pp. *Ziolkowskiego, Dowiakowską, Quattriniową, Dobrskiego, Millera, Rybicką, Królikowskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża Igo piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr Igo piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych. ..		90	2½	Paradyz........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr.—**Marco Spada.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. 37¾ do rs. 1 k. 42½, za garniec od kop. 45 do kop. 46½.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 1 Maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	88⅞
6ta ,, ,,		95½
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	90¼
Bilety Banku Rosyjskiego	—	91¼
Weksle na Warszawę	—	91
,, Petersburg 3 tygodniowy		101
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,		
,, Wiedeń 2 ,,		89⅝
Żyto na targu		45⅜
,, na dostawę późniejszą		45¼
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 50
Akcje kredytu ruchomego		14 07

Liverpool, 30 Kwietnia. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny od wczoraj nie uległy zmianie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 1 Maja

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			85	65½	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			14	93½	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	—	113	50
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			88	75	88	—
ditto 500						
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	25	—	—
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	97	95	—	—
,,	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	360 BMk.	2 M.	149	40	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	64	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	33
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	79	5	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. 34⁴⁄₆
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 21½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1711) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Marcina Trumby Olisa ze wsi Sturczy z pod Warszawy pochodzić mającego, a w dniu 31 Lipca 1862 r. w Gdańsku zmarłego, przesłała Prokuratorowi Królewskiego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 5 (17) Marca 1863 r.

z Upoważnienia Dyrektora Kancelarji, w z. J. G. Ciesielski, Ref. Sek. Pres.

(N. D. 1962) *Komisja Rządowa Przychodów Skarbu.*

Dla zachodzących obecnie trudności w przesyłaniu pieniędzy do Kas Wyższych z Urzędów Skarbowych, oddalonych od miast Powiatowych i Gubernialnych, zawiadamia się, iż chcący nabywać Sól z Magazynów Rządowych następujących: Tykocin, Radomsk, Nowe-Miasto, Kamion, Góra, Dobrzyków, Wyszków, Szreńsk, Skurcza, Włodawa, Przewóz, Nurski, Nowa - Aleksandrja, Krzewów, Kamień, Krynica, Dołhobyczow, Białopole, Zawichost, Tursko, Szczekocin, Modrzejów, Mniszew, Brzesko, Bobrowniki, powinni należność przypadającą od nich za nabyć się mającą ilość Soli wnieść do jednej z Kas Powiatowych, lub Gubernialnych, deklarując przytem, za ile i za jaki gatunek Soli płacą.

Na wniesioną tę należność, otrzymywać będą od Kass kwity sznurowe, po złożeniu których w respective Magazynach wyżej wymienionych, wydaną sobie mieć będą Sól w Kasach opłaconą.

Stosownie do niniejszego zawiadomienia, wydane zostaje, rzeczonym Magazynom i Kasom rozporządzenie.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1863 r.

Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Janiszowski.
Naczelnik Sekcji, Kolnarski.

(N. D. 1982)

Podpisany Kurator masy upadłości Wojciecha Kowalskiego piwowara, zawiadamia wszystkich wierzycieli tegoż że Sędzia Komisarz tej masy termin do poddania kandydatów na Syndyków temczasowych na dzień 4 Maja r.b. godzinę 5 po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 wyznaczył.

Edward Kowalski, Patron.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N.D. 1978) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po zmarłym Henryku Blum wierzycielu sumy rs. 3000 na nieruchomosci Nr. 527, 296, 300, w Warszawie ubezpieczonej, z większej sumy rs. 6000 pochodzącej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin w kancelarji hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warzzawie na dzień 29 Października (10 Listopada) 1863 r.

Aleksander Dziewulski.

(N.D. 1984) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza: że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Franciszka Gaduszewskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1080 położonej, oraz mającego prawo do ewikcji w ilości nieoznaczonej na nieruchomośçi w Warszawie pod Nr. 2730 z aktu Nr. 20 przez zastrzeżenie w dziale IV Wykazu objawionej, tudzież współwłaściciela w 1/4 części dwóch nieruchomości w Warszawie na Pradze pod Nmi. 433 i 184

2. Ignacego Jana Dobrskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1117*a* położonej.

3. Jana Migockiego współwierzyciela sumy rs. 150 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1188*a* położonej w dziale IV. pod Nr. 2 intabulowanej utworzyły się spadki do regulacji których, termin na dzień 25 Października (6 Listopada) 1863 r. wyznacza, i wzywa wszytkich interesentów do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w powyższym terminie w Koncelarji Hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N.D. 1983) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci dnia 14 Stycznia 1863 r. Antoniego Lewandowskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 30 i 117 położonych, otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 27 Lipca (8 Sierpnia) 1863 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów, aby w terminie powyższym w Kancelarji podpisanego Rejenta z dowodami pod prekluzją stawili się.

Warszawa dnia 31 Kwietnia 1863 r.

Masłowski.

(N. D. 1979) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Tobjaszu Kruszewskim współwłascicielu nieruchomości N. 176 i 391B na Pradze pod Warszawą położonych i właścicielu nieruchomości N. 224B i 134 także na Pradze pod Warszawą leżących, jak niemniej po tymże Tobiaszu Kruszewskim i Teresie z Rzepeckich jego żonie jako właścicielach nieruchomości pod N. 111 na Pradze położonej, wyznacza się termin w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1863 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 1980) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Wojciechu Zegrzda wierzycielu sumy rs. 600 na dobrach Wolne w Okręgu Radziejowskim położonych, ubezpieczonej wyznacza się termin w dniu 24 Października (5 Listopada) 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński,

(N. D. 1981) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej dnia 27 Maja 1853 r. śmierci Anieli-Barbary Ciesielskiej wierzycielki sumy rs. 4487 kop. 51 z większej sumy rs. 10860 pochodzącej, na dobrach Żydowa i Żydówka z przyległościami w Okręgu Włocławskim położonych, w dziale IV pod Nr. 24 wykazu zabezpieczonej, otworzył się spadek, do regulacji którego, wyznaczam termin na dzień 24 Października (5 Listopada) 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

(N. D. 1987) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) Rzeszotarskiego Stanisława, wierzyciela sum rs. 750 na dobrach Sacin lit. A. rs. 3750 na dobrach Mały Rylsk, częścią w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej, rs. 5729 kop. 88, na dobrach Bratoszewicach, wszystkich w Okręgu Rawskim położonych; 2) Werpachowskiego v. Warpechowskiego Franciszka-Walentego dwóch imion współwierzyciela sum rs. 6150 na domu Nr. 1651 i 1652, z odnoszącem się ścieśnieniem w dziale III. rs. 6000 na domu N. 1267 lit. *b*, rs. 4650, na domu Nr. 2827 lit. A. i wierzycielu sumy rs. 750, na domu Nr. 1034 lit. C. w Warszawie lokowanych; 3) Księdza Andrzeja Roszkowskiego, wierzyciela kwoty rs. 34, na dobrach Baczki Okręgu Stanisławowskiego z procentem i kosztami lokowanej; 4) Franciszki-Jadwigi z Ciechomskich Łubieńskiej wierzycielki sumy rs. 15,000 na dobrach Grabie Folwarkowe w Okręgu Gostyńskim położonych ubezpieczonej; ogłaszam toczące się postępowanie spadkowe z terminem na dzień 2 (14) Listopada 1863 r., w którym wierzyciele, legatarjusze i spadkobiercy zgłosić się mają i prawa swoje meldować pod prekluzją.

Warszawa d. 1 Maja 1863 r.

Maksymilian Piwarski.

(N. D. 1044) Po Józefie Grandowskiej pannie w dniu 14 Września 1831 r. w gminie Łoniów Okręgu Staszowskim zmarłej, otworzył się spadek składający się z ogólnej sumy rs. 267 w Banku Polskim deponowanej. Stosownie przeto do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam Sukcesorow Józefy Grandowskiej, iżby w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Dziennikach Powszechnym i Gubernialnym Radomskim, prawa swoje do spadku po niej udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu żądanie o w prowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie onego.

Radom dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r.

J. Stankowski, Obrońca Prokuratorji.

(N. D. 577) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Po Kunegundzie Waśkiewiczowej, dnia 14 Stycznia 1861 r. zmarłej, współwłaściciełce nieruchomości w Częstochowie przy ulicy Rynek Jasno-górski pod Nr. 458 przez nią i męża jej Wojciecha Waśkiewicza prawem wieczystodzierżawnem, wspólnie posiadanej; otworzył się spadek, do zamknięcia którego celem przepisania tytułów spadkowych, termin prekluzyjny na dzień 10 Sierpnia (n. k.) r. b., przedemną Pisarzem oznaczony został.

Częstochowa dnia 10 (22) Stycznia 1863 r.

Roman Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1970) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 4 (16) Maja roku bieżącego w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja o sześcioletnią od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. dzierżawę prawa szynkowania trunków we wsiach: Modle, Nowawieś, mała, Mława i w karczmie po Misjonarskiej w mieście Mławie, wraz z gruntami i czynszem do karczmy w Mławie należącemi, w ekonomji Mława od obniżonej opłaty rocznej dzierżawy rs. 222. Każdy więc chęć ubiegania się o tę dzierżawę mający, zechce w oznaczonym miejscu i terminie stawić się zaopatrzony w świadectwo kwalifikacyjne, które według Postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia 1818 roku i wzoru przez Komisję Rządową P. i S. reskryptem z dnia 4 (16) Września r. 1857 Nr. 32198 wskazanego, właściwy Naczelnik powiatowy wydać, a Rząd Gubernialny zatwierdzić ma, bez takiego świadectwa nikt do licytacji dopuszczonym być nie może. Obok tego każdy pretendent winien będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć w depozyt Kassy Gubernialnej Płockiej vadium wyrównywające 1/4 części ceny do licytacji oznaczonej, które utrzymującemu się przy licytacji na uzupełnienie kaucji przyjęte, a nieutrzymującemu się przy niej zaraz powrócone zostanie. O szczegółowych warunkach informacja powziętą być może w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock dnia 8 (20) Kwietnia 1863 r.

Gubernator Cywilny, Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 1721) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 18 (30) Maja r. b. odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na reperacją kościoła parafialnego, plebanii i ogrodzenie cmentarza grzebalnego we wsi Dzierzbinie od sumy anszlagowej rs. 2190 kop. 56 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 220.

Warunki do tejentreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych, w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego.

Deklaracje tylko do godziny w pół do jedenastej dnia powyższego z rana przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 18 (30) Marca 1863 r. Nr. 6092 zobowiązuję się niniejszym wyreperować kościół, plebanią i ogrodzić cmentarz grzebalny w Dzierzbinie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 220 (wyraźniej literami) załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko)

Kalisz d. 18 (30) Marca 1863 r.

Bakowicz.

(N. D. 1834) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Ponieważ wyznaczony w dniu wczorajszym termin do odbycia w biurze Powiatu licytacji na na entreprzę budowy dwóch studzien murowanych z pompami żelaznemi w mieście Choczu od sumy anszlagowej rs. 859 kop. 47, dla braku konkurentów nie przyszedł do skutku zawiadamia przeto publiczność że trzeci termin do odbycia tej licytacji przez opieczętowane deklaracje, na dzień 8 (20) Maja r. b. w biurze Powiatu oznaczony został.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu z dnia 3 (15) Kwietnia r. b. Nr. 7421 składam niniejszą deklarację iż podejmuję się entreprzy budowy dwóch studzien murowanych z pompami żelaznemi w mieście Choczu za sumę rs. wyraźnie poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Kwit Kasy N na złożone vadium rs. 86 dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Pisałem w N dnia N Miesiąca N r. 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

Kalisz dnia 3 (15) Kwietnia 1863 r.

Jan Dunin.

(N. D. 1833) *Assesor Ekonomiczny Okręgu Kujawskiego.*

W skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 20310 2799, Asesor Ekonomiczny podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Maja r. b. o godzinie 2 po południu w mieście Włocławku Biórze Naczelnika Powiatu Włocławskiego i w jego obecności, odbywać się będzie publiczna głośna in plus licytacja na wydzierżawienie, poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. wiatraka w wsi Psarach gminie Lubotyń istniejącego, wraz z należącym do niego ogrodem mor. 3 pr. 146 miary nowej polskiej przestrzeni mającym, a to na risico dotychczasowego jego dzierżawcy z powodu niespełnienia warunków obowiązującego go kontraktu.

Licytacja zacznie się in plus od sumy rs. 32 kop. 84.

Każdy mający chęć zadzierżawienia pomienionego wiatraka zechce przybyć w czasie i miejsce wyżej oznaczone, przy zaopatrzeniu się w świadectwo udowadniające jego zamożność i znajomość profesji młynarskiej, oraz w vadium połowie sumy za pretium wziętej wyrównywające.

Warunki pod jakiemi rzeczony wiatrak wraz z ogrodem wydzierżawiony zostanie, każdego czasu w Biurze Asesora Ekonomicznego w mieście Brześciu i u Wójta gminy Lubotyń przejrzanemi i odczytanemi być mogą.

Brześć d. 6 (18) Kwietnia 1863 r.

Assesor Kolegiainy Przepiorkowski.

(N. D. 1907) *Управленіе Окружнаго Интендантства Царства Польскаго.*

Въ управленіи Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, въ Варшавѣ, будутъ производиться торги на перемолъ ржи находящейся въ Новогеоргіевскихъ провіантскихъ магазинахъ въ количествѣ 27,348 четвертей, съ доставкою на мельницы и обратно по перемолѣ муки въ магазины.

Сроки назначены для торга 25 Апрѣля (7 Мая) а для переторжки 29 Апрѣля (11 Мая) сего года.

Окружной Интендантъ объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣдѣнію, приглашаетъ желающихъ участвовать въ означенныхъ торгахъ, явиться въ Управленіе въ сказанные сроки съ законными залогами.

Условія на основаніи которыхъ долженъ быть произведенъ перемолъ ржи съ доставкою оной на мельницы и обратно муки въ магазины, желающіе могутъ видѣть въ Управленіи Интендантсава ежедневно съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Г. Варшава Апрѣля 13 дня 1863 года.

Окружной Интендантъ, Хоментовскій.
Дѣлопроизводитель, Зацвилиховскій.

(N. D. 1913) *Брестъ-Литовская Коммиссаріатская Коммисія.*

Назначивъ у себя торги 26 и 30 сего Апрѣля на перемывку состоящей въ Новогеоргіевскѣ холщевой ветоши вѣсомъ 830 пудовъ вызываетъ желающихъ торговаться лично на эту перемывку или прислать къ переторжкѣ запечатанныя объявленія по узаконенной формѣ. Желающимъ можно видѣть означенную ветошь на мѣстѣ храненія таковой въ Новогеоргіевскѣ подъ наблюденіемъ Чиновника Надворнаго Совѣтника Плахова.

Цѣна за премывку ветоши должна быть объявлена съ пуда перемытой ветоши.

Кр Брестъ-Литовскъ Апрѣля 11 дня 1863г.

(N. D. 1967) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Julii z Brajewiczów Jakóba Ankudowicz obywatela małżonki w asystencji tegoż męża czyniącej, z własnych kapitałów utrzymującej się, w Warszawie w Rynku Starego Miasta pod Nr. 68 mieszkającej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego także w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit B. u Jana Jędrzejewicza Adwokata obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 150 i rs. 1095, czyli ogólnej kwoty rs. 1245 z procentem od dnia 16 (28) Listopada 1860 r. liczyć się winnym, od Jana Kondrackiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3051 położone, tamże mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Grudnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 3051 w gminie Magistratu Miasta Warszawy w obrębie Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III w Cyrkule IX Policji Wykonawczej i Administracyjnej na gruncie emfiteutycznem położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Kondrackiego należąca, w posiadaniu dochodów Magdaleny Jamiołkowskiej wdowy zostająca, poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom drewniany parterowy o dwóch kominach murowanych gontami kryty.
2. Dom drewniany parterowy o trzech kominach murowanych, gontami kryty.
3. Oficynka murowana parterowa o jednym kominie murowanym dachówką kryta.
4. Zabudowanie drewniane gontami kryte, mieszczące w sobie komórki.
5. Kloaka z desek deskami kryta.
6. Przystawka drewniana z desek.
7. Gołębnik drewniany z desek deskami kryty, mający stanowić własność Wawrzeńca Szelążek lokatora.
8. Parkan drewniany z desek w słupy.
9. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.
10. Podwórze niebrukowane długie około łokci 20, szerokie około łokci 76.
11. Gruntu ornego z tyłu posesji około morgów dwie, czyli dziesiatyn miary rosyjskiej jedna,

Pomiędzy gruntem a łąką jest jeziorko czyli sadzawka do Wisły wpadająca w serz zajętej posesji.

Narzędzi do gaszenia ognia do gruntu przywiązanych, niema żadnych prócz dwóch, drabin.

Lokatorów jest czternastu z imion nazwisk oraz opłatę należność komorniane ujszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489 lit. B. przy ulicy Długiej mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 11 (23) Stycznia 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

W dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 roku nastąpiło ostateczne przysądzenie za sumę rs. 4605 Patronowi Tomickiemu który deklaracją w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. złożoną przyznał, za nieruchomość tę nabył dla Feliksa Rozenschilda kupca w Warszawie pod Nr. 640 mieszkającego, ponieważ Feliks Rozenschild warunków sprzedaży niedopełnił, jak o tem świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1863 r. przekonywa, ogłasza się przeto niniejszem stosownie do art 737, 738, 739, K. P. S. że sprzedaż nieruchomości Nr. 3051 na niebezpieczeństwo Feliksa Rozenschilg nastąpi.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się w dniu 8 (20) Czerwca 1863 r. o godzinie 10 z rana w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3408 kop. 23 2/3 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rs 900.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1863 r.

Zgórski.

(N. D. 1935)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod Numerem 489 lit. B. zamieszkały, zawiadamia ogłasza niniejszem, iż na żądanie Józefa Stanisława dwóch imion Zejdlera urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nrem 65 lit. C zamieszkałego, przeciw: 1. Józefie z Gościckich po Wincentym Zejdler pozostałej wdowie, w imieniu własnem, oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: a) Ewy, b) Leontyny-Józefy-Emilji trzech imion rodzeństwa Zejdlerów, po niegdy Wincentym Zejdler pozostałych dzieci. 2 Władysławowi Zejdler obywatelowi w imieniu własnem, oraz jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich ad 1m wyrażonych i 3) Janowi Zejdler urzędnikowi Rządu Gubernialnego Warszawskiego, jako opiekunowi głównemu nieletnich: a) Bolesława-Edwarda-Juljana 3ch imion rodzeństwa Niczewskich, po niegdy Edmundzie i Julji z Zejdlerów małżonkach Niczewskich pozostałych dzieci. 4) Adamowi Nieniewskiemu urzędnikowi, jako tychże nieletnich Niczewskich ad 3m wyrażonych przydanemu opiekunowi zapadł pod dniem 19 (31) Października 1861 r. wyrok zaoczny Trybunału Cywilnego w Warszawie nakazujący dział majątku po niegdy Wincentym Zejdler, oraz opinią biegłych: taxę i sprzedaż przez publiczną licytację dwóch nieruchomości spadkowych na Pradze pod Warszawą pod Nem 65 lit. C i 63 położonych.

Następnie na powództwo Filipiny Brzezińskiej wdowy jako wierzycielki Józefa Stanisława Zejdler przez podpisanego Adwokata działającej, zapadłej przeciw osobom powyższym ad 1, 2, 3 i 4 wyrażonym, przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającym, dwa wyroki oczne Trybunału pierwszy z dnia 5 (17) Września 1862 r., podstawiający Filipinę Brzezińską do dalszego popierania działów, zachowujący w swej mocy dyspozycje poprzedniego wyroku, a nadto nakazujący jeszcze dodatkowo dział wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku po niegdy Józefie Zejdlerze na dniu 13 (25) Kwietnia 1862 r. zmarłym; drugi z dnia 15 (27) Lutego 1863 r. opinią biegłych i taxy nieruchomości na Pradze pod Warszawą pod Nmi 65 lit. C i 63 zatwierdzający. Na podstawie przeto powyższych trzech wyroków, sprzedane będą przez licytacją publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym przed W. Bielickim delegowanym Assesorem Trybunału w Wydziale I. odbyć się mającą dwie nieruchomości a mianowicie:

1. Nieruchomość N. 65 lit. C.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają następujące zabudowania i przedmioty: a) dom frontowy z bali na podmurowaniu, b) stajnia, wozownia i komórki, c) komórka i chlewik, d) spichrz i kloaki e) parkan i sztachety, f) bruk w części dziedzińca, g) plac pod całą nieruchomością ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 3570, której to nieruchomości ogólna wartość wykryta jest taxą na rs. 5188 k. 17½ a dla zaokrąglenia na rs. 5190, od której to sumy licytacja się zacznie.

II. Nieruchomość N. 63.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają: trzy oddzielne prace a) plac frontem od ulicy Strzeleckiej położony, rozległości ogólnej łokci kwadratowych 9640⁵⁄₁₆ b) grunt orny w obrębie przedmieścia Pragi leżący pomiędzy gruntami possesji N. 61 i 137 ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 33588¼, c) grunt orny za obrębem przedmieścia Pragi leżący i podchodzący aż do granicy we wsi Targówka, ogólnej przestrzeni łokci kwadratowych 117529⅝, czyli cała ta possesja obejmująca w ogóle gruntu łokci kwadratowych 160758³⁄₁₆ oszacowana w ogóle na rs. 23949 kop. 45½ a dla zaokrąglenia na rs. 23950 od której to sumy licytacja się zacznie.

Taxy z planami sytuacyjnemi, są do przejrzenia w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo.

Po odbyciu pierwszej publikacji w dniu 27 Lutego (11 Marca) 1863 r. przed W. Bielickim Assesorem Trybunału, termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu w Wydziale I.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I pod N. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego kancellarji w Warszawie pod N. 489 *b*.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1863 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

Następnie w terminie przygotowawczego przysądzenia na dniu 16 (28) Kwietnia 1863 r. odbytym, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 63 na dzień 3 (15) Czerwca 1863 r. godzinę 4 1/2 po południu, a nieruchomości Nr. 65 lit. C. na dzień 3 (15) Czerwca 1863 r. godzinę 5 po południu wyznaczony został.

Warszawa d. 16 (28) Czerwca 1863 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1823) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby, na Józefa Felzenhardta wyznania mojżeszowego lat 33, urodzonego w Warszawie z ojca Judesa matki Nuchy buchaltera ostatnio pod Nr. 69 zamieszkałego baczną uwagę zwracały, i w razie wyśledzenia, tegoż do Sądu tutejszego lub najbliższego pod scisłą strażą dostawić rozporządziły.

Warszawa dnia 9 (21) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 1802) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Rachmila Herszle Porzyckiego lat 22 podającego żonę i dzieci mającego, we wsi Zielony gminie Sandonów Powiecie Opoczyńskim urodzonego we wsi Bobony teże gminie stale, a czasowo w Chęcinach przy ojcu Izraelu mieszkającego o ukrywanie kradzieży obwinionego i wyrokiem na karę skazanego śledzić, wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Kielce dnia 4 (16) Kwietnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1904) Podaje do publicznej wiadomości. Złożono u mnie w depozyt dwa weksle każdy na rs. 800, jeden z podpisem Hersza Cukier, a drugi z podpisem Szlamy Rozenman wystawione dnia 6 Listopada 1861 r. z terminem rocznym. Sumy te należą narzeczonemu Geclowi Lejbusiowi Fridensohn z Warszawy i narzeczonej pannie Ryfce Fajdze córce Symchy Cohn z Kraśnika, na co udzieliłem każdej stronie kwity depozytowe równo brzmiące, a za odbiorem tych kwitów depozytowych, obowiązany im będę zwrócić im weksle wyżej rzeczone, a to bez wszelkich sporów i przeszkód, na co się własnoręcznie podpisuję. dnia 20 Listopada 1861 r., jeden kwit depozytowy bez drugiego nie ma waloru.

Symcha Lejb Lichtenfeld.

Uprasza się szanownego znalazcę, iżby zagubiony kwit oddał do wyżej podpisanego zamieszkałego w Lublinie, lub do Redakcji Dziennika Powszechnego a to za nadgrodą, z powyższego kwitu żadnej korzyści znalazca nie odniesie, gdyż uczynione stosowne ostrzeżenia.

Klockiewicz, Patron.

(N. D. 1988) Sola-Weksel oznaczony N. 2598 na rs. 1200 płatny dnia 16 Maja r. b. wystawiony przez Siegmunda Jarocińskiego w mieście Łodzi, na zlecenie Edwarda Engel, zaginął na poczcie. Ostrzega się, aby nikt wekslu tego nie nabywał, gdyż żadnej wartości nie ma i w terminie zapłaconym nie będzie.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.